Rok VII Nr. 195. Sosnowiec, niedziela 17 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-57, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Gazami łzawiącemi policja rozproszyła demonstrantów w Pabjanicach.

Strzały do policji. — Policjantów oblewano kwasem solnym.

ŁÓDŹ, 16. 7. (wł.) Jak to już donosiliśmy, fabrykę Krusze i Ender w Pabjanicach okupowali robotnicy w liczbie przeszło 2000 osób. Początkowo w fabryce panował spokój.

Wieczorem dyrekcja fabryki wywiesiła ogłoszenie, że wskutek samorzutnego strajku robotników, fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

Wywołało to wrzenie wśród ludności robotniczej. Kilkutysięczny tłum usiłował wedrzeć się na teren fabryczny, czemu przeszkodziła policja.

Jacyś prowokatorzy poczęli rzucać na policjantów kamieniami, a następnie z tłumu padły strzały.

Gdy jeden z policjantów został ranny, policja dała salwę w górę, poczem przy użyciu gazów łzawiących i pałek gumowych tłum rozproszono. Dokonano wielu aresztowań.

Teren fabryki również oczyszczono zupełnie z robotników.

Wobec oporu prowodyrów i czynnych wystąpień przeciw policji, przyczem paru posterunkowych poparzonych zostało kwasem solnym przez robotników, policja przy zastosowaniu granatów łzawiących usunęła z fabryki zajmujących ją robotników, zatrzymując przytem kilkunastu robotników za stawienie czynnego oporu.

Dr. med. Jakób Puterman wyjechał.

PRACE NAD PROJEKTEM USTAWY O PRAKTYCE LEKARSKIEJ.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) Koła rządowe przygotowują nowy projekt o wykonywaniu praktyki lekarskiej. W projekcie tym, w związku z nowym kodeksem karnym, przewidziane są operacje spędzenia płodu w wypadkach gdy dwaj lekarze stwierdzą, że zabieg ten jest konieczny dla zdrowia pacjentki, jakoteż w wypadkach popełnionego gwałtu, czy też nierządu.

DEKRET O NOWEJ ORGANIZACJI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

WARSZAWA, 16. 7. (wł.) W b. tygodniu ukaże się dekret prezydenta Rzplitej o nowej organizacji monopolu spirytusowego. Dekret ten przewiduje szereg zmian, m. in. zmienia organizację zakupów, dokonywanych przez monopol.

ZGON MARSZ. PLUMERA.

LONDYN, 16. 7. (PAT). Dziś rano zmarł w Londynie marszałek Plumer, który w czasie wielkiej wojny był dowódcą armji francuskiej i włoskiej, a następnie armji okupacyjnej w Nadrenji.

Fałszywe pogłoski o wypłacie pensyj urzędniczych z dołu.

WARSZAWA, 16 7 (wł.) W dzisiejszej popołudniowej prasie opozycyjnej ukazały się wiadomości, jakoby pensje urzędnicze płacone miały być z dołu.

Po zasięgnięciu informacji w prezydjum rady ministrów okazało się, że o projektach takich nic nikomu narazie nie jest wiadomo i pensje sierpniowe wypłacone zostaną normalnie.

Ożywiona działalność akademików niemieckich na pograniczu polsko-niemieckiem

BERLIN, 16. 7. Na zjeździe niemieckiej młodzieży, obradującym w Królewcu, zapadła wczoraj uchwała, postanawiająca, że „sportowe wyszkolenie, a mianowicie w sensie przysposobienia wojskowego, jest obowiązkiem każdego studenta". Ze sprawozdania komisji dla spraw pracy na pograniczach wynika, że szczególnie uwzględniony został wschód niemiecki.

Prace w tym kierunku kontynuowane będą przez zakładanie przy uniwersytetach bibljotek, poświęconych tematowi marchji wschodniej, rozszerzenie programu wykładów i objazdów oraz przez organizowanie tygodni uniwersyteckich, poświęconych wschodowi niemieckiemu.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

WARSZAWA, 16. 7. (PAT) Zarządzeniem komendy głównej związku strzeleckiego tegoroczny 9-ty marsz szlakiem kadrówki, przypadający w tradycyjną rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej z Krakowa do Kielc w dniu 6 sierpnia, będzie poprzedzony eliminacyjnym marszem tego samego typu w okręgach i obwodach związku strzeleckiego.

PARALIŻ DZIECIĘCY W MAGDEBURGU.

BERLIN, 16. 7. (PAT). Epidemja dziecięcego paraliżu mleczna pacierzowego szerzy się w Magdeburgu w dalszym ciągu. Wczoraj znowu przywieziono do szpitala 2 dzieci dotkniętych tą chorobą. Dotychczas zanotowano 24 wypadki zasłabnięć, z czego 3 zakończyły się śmiercią.

MINISTER ZARZYCKI W GDAŃSKU

GDYNIA, 16. 7. (PAT). Dziś rano przybył do Gdyni minister przemysłu i handlu Zarzycki w towarzystwie wyższych urzędników ministerjum przemysłu i handlu. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz i towarzystw okrętowych p. minister na pokładzie statku „Gdańsk" odjechał na lustrację portu gdańskiego.

—o0o—

WALKA Z DYKTATURĄ W REPUBLIKAŃSKIEJ HISZPANJI.

PARYŻ, 16. 7. Z Madrytu donoszą, że związki zawodowe i partje socjalistyczne ogłosiły odezwę do robotników, w której zapowiadają walkę z dyktatorskiemi zamierzeniami ze strony przywódcy radykałów Lerroux.

Projekt rozwiązania kwestji musi się spotkać z ostrym sprzeciwem, gdyby został bowiem urzeczywistniony, oznaczałoby to zamach stanu.

Rzeź pasażerów w pociągu pod Charbinem.

Napad chunchuzów na pociąg.

LONDYN, 16. 7. Na pociąg pospieszny napadła pod Charbinem banda chunchuzów i dokonała strasznej rzezi.

Bandyci chińscy wykolejli pociąg przez rozkręcenie szyn, napadli na pasażerów i przystąpili do rabunku.

Część pasażerów wycięto, pozostałych rozebrano do naga i zmuszono do ucieczki. Napad był dokonany w okolicy niezamieszkałej.

Dalsze wiadomości z Mandżurji świadczą o pogorszeniu się sytuacji.

Jeden z mandżurskich pułków kawalerji przeszedł na stronę bandytów, a dezercja w pułkach piechoty szerzy się w zastraszający sposób.

Trupy na ulicach miast niemieckich.

KRWAWE WALKI NA POGRANICZU GDAŃSKA.

BERLIN, 16. 7. (PAT). Z Frankfurtu n/Menem donoszą o nowych ofiarach zaburzeń. W czasie demonstracji bezrobotnych w Hanau doszło do krwawej bójki z policjantami którzy odpowiedzieli salwą, przyczem 2 kobiety zostały zabite, a szereg osób rannych.

Do ciężkich starć doszło również na pograniczu Gdańska w Enden. Komuniści wznieśli tam barykady, z poza których ostrzeliwali pochód narodowych socjalistów. Interwenjująca policja użyła broni palnej. Liczby rannych nie zdołano ustalić. Do strzelaniny doszło również w Wismar, gdzie kilku komunistów i hitlerowców zostało poranionych. W Zgorzelicach w czasie zajść dwuch policjantów odniosło ciężkie rany. Dokonano licznych aresztowań, przyczem u wielu osób skonfiskowano broń palną.

W Berlinie powtórzyły się zajścia, przyczem wielu rannych w bójkach odwieziono do szpitali. Policja dokonywa licznych aresztowań.

50 DOLARÓW NAGRODY DLA MARYNARZA

CHICAGO, 16. 7. (PAT) Związek narodowy polski wyznaczył nagrodę w wysokości 50 dolarów dla marynarza okrętu angielskiego „Circeshel", który pierwszy zauważył samolot Hausnera pływający na morzu.

—o—

Irlandzki rynek węglowy może być wolny.

LONDYN, 16. 7. (PAT) Rokowania Mac Donalda z de Valerą rozbiły się po trzygodzinnych bezowocnych rozmowach.

De Valera żądał zawieszenia wprowadzenia w życie brytyjskich ceł bojowych z chwilą powołania komisji, która ma rozpatrzeć sprawę długów Irlandji wobec skarbu brytyjskiego. Mac Donald zaś stawiał jako warunek zawieszenia ceł, wpłacenia przez Irlandję 1 i pół miljona funtów do skarbu brytyjskiego, która to suma miałaby leżeć w skarbie brytyjskim jako zabezpieczenie. Zgody nie osiągnięto.

De Valera odjechał dziś rano do Dublina, a Mac Donald odleciał samolotem do Lossiemouth.

W toku dyskusji de Valera groził mi, że w razie zastosowania przez W. Brytanję ceł, Irlandja sprowadzać będzie węgiel z innych krajów. Irlandja sprowadza 3 i pół miljona ton węgla brytyjskiego rocznie.

Spadek wywozu węgla w Anglji trwa w dalszym ciągu. W pierwszej połowie bieżącego roku wywieziono o półtora ton mniej, niż w roku ubiegłym. W porównaniu z rokiem 1930 spadek w tymże okresie czasu wynosi 8.700.000 ton.

Wobec możliwości zamknięcia granicy irlandzkiej dla węgla angielskiego, należy oczekiwać dalszego spadku eksportu.

WYBUCH MIAŁU WĘGLOWEGO.

LIPSK, 16. 7. (PAT) W jednej z turyngijskich fabryk węgla brunatnego w Oberhausen nastąpiła dziś silna eksplozja. Przyczyną wybuchu było zapalenie się miału węglowego. 5-ciu robotników odniosło silne rany, 4-ch z nich w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Wolny handel w Sowietach zniesiony.

MOSKWA, 16. 7. Wolny obrót produktami spożywczemi w Sowietach nie trwał długo.

Centralny komitet partji komunistycznej wydał nowe rozporządzenie, ograniczające wolny obrót produktami spożywczemi na rynkach sowieckich.

Gospodarstwa kolektywne otrzymały zawiadomienie, że tylko w tym wypadku dozwolona jest sprzedaż produktów z wolnej ręki, o ile ukończone zostało całkowicie zaopatrzenie w zboże armji czerwonej.

Jedynie nadwyżka produktów po wykonaniu planu zaopatrzenia armji może być dostarczana na rynki miejskie. Ma to na celu zebranie zapasów zboża na wypadek wojny, do której Sowiety przygotowują się z całą energją.

Rozporządzenie to wywołało niezadowolenie wśród robotników w Leningradzie, zwłaszcza w fabrykach metalowych.

W związku z wolnym obrotem artykułów spożywczych skasowane zostały wewnętrzne fabryczne punkty rozdzielcze żywności, a robotnicy otrzymali prawo nabywania żywności na targach miejskich.

Nowe rozporządzenie partji komunistycznej ograniczyło nagle dowóz żywności na rynki i robotnicy znaleźli się w sytuacji głodowej, co wywołało silne wzburzenie.

W fabrykach odbyły się zgromadzenia robotnicze.

——oOo——

PODEJRZANA TUSZA.

145 mtr. jedwabiu dokoła pasa.

WIELUŃ, 16. 7. Funkcjonarjusze straży granicznej spotkali na szosie, prowadzącej do Częstochowy Antonię Całą ze wsi Przystajń, której obfite kształty wydawały im się podejrzane. Zatrzymali ją i odprowadzili na posterunek, gdzie przeprowadzono rewizję.

Aresztowana miała dokoła ciała owinięte 145 metrów materjałów jedwabnych, pochodzących z przemytu.

Tłumaczyła się, że pracowała w Niemczech, zarobiła trochę pieniędzy, za które kupiła trochę jedwabiu i właśnie szła do Częstochowy, aby dać sobie uszyć parę bluzek i sukienek.

——ooo——

ZATONIĘCIE STATKU Z POLSKIM WĘGLEM.

WIEDEŃ, 16. 7. W pobliżu wyspy Lissy grecki parowiec „Michał Maris", który wiózł ładunek węgla z Gdańska do Triestu, z powodu silnej mgły natknął się na skały i w niedługim czasie zatonął.

Załogę zdołano uratować.

——

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH P. K. O.

WARSZAWA, 16. 7. (PAT) Odbyło się w pocztowej kasie oszczędności 25-te z rzędu losowanie książeczek premjowych serji pierwszej. Premje w kwocie zł. 1000 padły na następujące numery: 3366 8203 9252 10610 10974 11485 12921 14377 15994 18994 20426 20580 20651 21156 23335 23649 24431 26198 32189 33837 34305 35043 35780 36807 38703 40131 40313 41289 42647 44519 44977 45048 46441 i 47289.

Redukcja komornego o 20 proc.

nastąpić ma w najbliższym czasie drogą ustawy.

W ostatnich miesiącach coraz częściej wypływa na porządek dzienny sprawa obniżenia komornego we wszystkich domach. Kolejno wysyłają w tej sprawie memorjały zrzeszenia lokatorskie wszystkich miast, Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi, Krakowa. Ostatnio ten sam postulat wysunęły organizacje wileńska i gdyńska.

Niezależnie od memorjałów, do Warszawy od czasu do czasu udają się specjalne delegacje, które konferują na powyższy temat w ministerjum spraw wewnętrznych, w ministerjum pracy i opieki społecznej.

Ostatnio delegacja zrzeszeń lokatorskich przyjęta była na audjencji u prezesa rady ministów premjera Prystora, któremu przedstawiła postulaty obniżenia komornego, przytaczając cały szereg ważkich motywów.

Klasa pracująca przeżywa obecnie tak ciężkie chwile, że sprawa obniżenia komornego staje się aktualnym problemem dnia. Nic w tem zresztą dziwnego. Zarobki wszystkich skurczyły się do minimum. — Koszty utrzymania również spadły. Obniżone zostały ceny na wszystkie niemal artykuły pierwszej potrzeby. A komorne pozostało na tym samym poziomie stanowiąc bardzo poważny ciężar budżetowy dla każdego lokatora.

Charakterystycznym szczegółem jest przytem fakt, że komisje do badania minimum kosztów utrzymania, zawsze na komorne przeznaczały jedną piątą zarobków lokatora. Tak się też kalkulowało. Pracownik, zarabiający 400 złotych miesięcznie mógł wydać na mieszkanie 80 złotych.

Dziś ten pracownik zarabia już tylko maksimum 300 złotych miesięcznie.

Komorne więc nie stanowi jednej piątej jego budżetu, lecz ponad jedną czwartą. Zrozumiałem jest tedy, że nie jest on w stanie opłacać komornego punktualnie.

W konsekwencji stwarza się taki nienormalny stan, że komorne każdym niemal domu wynosi tysiące złotych zaległości. Wszyscy lokatorzy są winni swym gospodarzom, a ponieważ w dalszym ciągu zarobki się nie podnoszą, suma długu rośnie coraz bardziej.

Z tych więc względów właśnie organizacje lokatorskie występują coraz energiczniej ze swemi żądaniami.

I oto jak się dowiadują pisma łódzkie w łonie rządu już zaczęto się poważnie zastanawiać nad tą sprawą. Wtajemniczeni przewidują, iż w krótkim czasie ukaże się rozporządzenie z mocą dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, obniżające ustawowo komorne zarówno w starych domach jak i nowych o 20 procent.

Nie będzie to obniżka stała, lecz tylko czasowa, na czas kryzysu. Ale o to tylko wszak wszystkim chodzi...

Z pod pierzyn Marji Teresy.

Co wykazała rewizja kasy i ksiąg strażackich.

Ostatni numer „Startu" przynosi rewelacyjne sprawozdanie z posiedzenia rady zawiadowczej małopolskiego związku straży ogniowych. Rewizja kasy i ksiąg miała wykazć bardzo poważne nieprawidłości i dotkliwe straty pieniężne. Spisy straży, podawane prze poprzedniego dyrektora związku, były fikcyjne, są bowiem powiaty, w których wśród wykazanych straży — 90 procent nie istnieje.

Rada zawiadowcza zatwierdziła zawieszenie dotychczasowego dyrektora i zwolniła go ostatecznie ze stanowiska. Wyłoniono również specjalną komisję, która zbadać ma stan rachunków za kilka lat wstecz. Wreszcie powzięto uchwały, zmierzające do zlikwidowania zamętu, jaki od pewnego czasu szerzy się wśród części straży ogniowych w Małopolsce.

Zagadka kryminalna Berlina

Człowiek, który pali szkoły.

Od kilku tygodni policja berlińska zajęta jest szukaniem powodu ciągle powtarzających się pożarów szkół w różnych częściach miasta.

Publiczność jest bardzo zaniepokojona temi tajemniczemi pożarami, które wybuchły już w 12 budynkach szkolnych. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich tych wypadkach ogień został podłożony, nigdy jednak nie udało się ująć sprawcy.

Najpierw uważano pożary te za sabotaż polityczny. Na tem tle zaczęły krążyć coraz fantastyczniejsze pogłoski, które jednak wszystkie okazały się nieprawdziwemi.

Szukano winnych to wśród komunistów, to znowu wśród nacjonalistów, socjalistów wolnomyślicieli, nawet wśród masonów. Wszystko to było naturalnie niedorzecznem urojeniem.

Gdy wreszcie skończono z bajką polityczną, zaczęły krążyć nowe plotki. Mianowicie dzieci szkolne oskarżały się wzajemnie o podpalanie.

Mówiono o 14-letnim chłopcu, to znowu o 12-letniej dziewczynce. Jeden „wiedział na pewno", że uczeń X. podpalił szkołę z zemsty za zły stopień, to znowu jakaś uczenica powiedziała, że jeżeli nie dostanie promocji „spali całą budę" i t. p.

Podczas gdy szukano domniemanych winowajców wśród dzieci, na innych krańcach miasta znów wybuchały pożary w szkołach i policja w swych poszukiwaniach nie posunęła się ani na krok naprzód, mimo że wszystkie budynki szkolne są obecnie dzień i noc strzeżone.

Władze śledcze gubią się w domysłach kim może być tajemniczy podpalacz. Bo, że jest to jakieś indywiduum zboczone, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Są nawet tacy, co twierdzą, że go widzieli. Opisy jednak różnią się tak bardzo, że podpalacz musiałby mieć jakieś nadprzyrodzone zdolności zmieniania swego wyglądu.

Raz miał to być człowiek o czarnych włosach z dużemi okularami w ciemnej oprawie, innym razem „widziano" siwego jegomościa o orlim nosie. To znowu był to rudowłosy garbusek z niesamowicie wykrzywioną twarzą.

Jednem słowem fantazja ma szerokie pole do popisu. A policja tym czasem kręci się to tu to tam, zbiera informacje i pilnuje szkół. Na trop winowajcy jednak dotychczas nie natrafiła.

Matka odbiła córce narzeczonego

SKANDAL W WYTWORNEM TOWARZYSTWIE.

Konstancin, najmodniejsza miejscowość podwarszawska w której gromadzi się wytworne towarzystwo stolicy, ma nową sensację. Tym razem wydarzył się niezwykły skandal towarzyski, jakiego już dawno nie notowały kroniki salonów i buduarów warszawskich.

Od dłuższego czasu do córki byłego dyrektora wielkich zakładów przemysłowych, bogatego Leona K. zalecał się młody, przystojny prawnik Stefan N. Młodą parę zobaczyć można było w najelegantszych lokalach stolicy, niemal każdy wieczór spędzali na dancingach. Od kilku tygodni cała rodzina przeniosła się do Konstancina, w sąsiednim pensjonacie zamieszkał pan N. i oto stała się rzecz wręcz nieprawdopodobna. Mianowicie Alusia K. zauważyła, że między kandydatem do jej ręki, a matką wytwarza się intymny stosunek. Dodać trzeba, że pani dyrektorowa K. wygląda bardzo młodo i większość osób myśli, że jest siostrą swej córki. Jak okazało się, z młodym wyglądem nadobnej dyrektorowej szło w parze dążenie przeżycia drugiej młodości i to razem z... narzeczonym swej córki.

Jedno jest pewne, że panna Alusia musiała zdobyć namacalne dowody tej niezwykłej zdrady, jeżeli przed kilkoma dniami zdecydowała się opuścić dom rodzinny i zostawiła tylko list skierowany do ojca, w którym w przejrzystych słowach ostrzegała przez zdradą matki. W willi państwa K. wybuchł niezwykły skandal. Dyrektor K. zażądał od żony wyjaśnień.

Między małżonkami rozegrała się dramatyczna scena. Pani dyrektorowa przyznała, że kocha pana Stefana, a ten oświadczył, że serce jego bije dla dyrektorowej. Sytuacja była jasna. — Jak opowiadają sobie obecnie, pani K. rozwodzi się z mężem i najprawdopodobniej wyjdzie zamąż za Stefana N. Na koszu został małżonek romantycznej dyrektorowej i jej córka, której matka odbiła narzeczonego.

Kłótnia w rodzinie.

O. W. P. DEMONSTRUJE PRZECIW KORFANTEMU.

WARSZAWA, 16. 7. W zupełnej niemal tajemnicy odbył się wczoraj w Warszawie występ Wojciecha Korfantego.

Niktby o nim nie wiedział, gdyby nie pewne odgłosy, które przedostały się z poza murów sali stow. sług katolickich przy ul. Kredytowej.

Odbywał się tam wiec z racji rocznicy Śląska.

Jako główny prelegent wystąpił Korfanty i mówił długo i agresywnie mniej zwracając się przeciwko Niemcom, a więcej przeciwko władzom państwowym polskim.

Długa przemowa znudziła widocznie dużą grupę młodzieży z pod znaku O. W. P., która usadowiła się w rogu sali, to też w pewnej chwili zaczęły padać okrzyki: „Niech żyje pogromca Hitlera, Roman Dmowski".

Zwolennicy Korfantego odpowiedzieli okrzykiem: „Niech żyje Korfanty!"

Powstała kłótnia na tle popularności obu mężów opozycji.

Wiec rozwiązano wcześniej niż to było zapowiedziane przyczem nie osiągnięto porozumienia.

ŻĄDANIE RÓWNOUPRAWNIENIA W ZBROJENIACH.

BERLIN, 16. 7. W rozmowie odbytej wczoraj z Herriotem na temat konferencji genewskiej ambasador von Hoesch ponownie z naciskiem podkreślił pretensje Niemiec do równouprawienia i zapowiedział, że Niemcy zażądają w Genewie usunięcia „dyskryminacji" z traktatu wersalskiego.

Herriot odpowiedzieć miał, że Francja nie zgodzi się na rewizję traktatu wersalskiego.

——o——

ULICA PIUSA XI W WARSZAWIE

CITA del VATICANO, 16. 7. „Osservatore Romano" drukuje tekst uchwały magistratu m. st. Warszawy, mocą której ulica Piękna otrzymała nazwę Piusa XI. Cała prasa włoska przedrukowała tekst tej uchwały.

——oOo——

STRAJK Z POWODU HITLEROWCA

HAMBURG, 16. 7. (PAT) W stoczni Deutsche Werke w Kilonji wybuchł strajk na tle politycznem. Robotnicy zażądali wydalenia hitlerowca, który brał podobno udział w napadzie na dom robotniczy. Dyrekcja odmówiła. Układy z robotnikami dotychczas nie dały rezultatów.

Anglja i Francja na straży pokoju.

Konferencja lozańska rozpoczęła się w dniu 16 czerwca r. b. a już około 20 dnia tego samego miesiąca roztelegrafowano do pism całego świata przewidywania dziennikarzy i dyplomatów głoszące, że zjazd nadlemański skończy się na niczem.

Stało się jednak inaczej. Zjazd lozański zakończył się nietylko podpisaniem umowy, redukującej sumę przypadających od Niemiec spłat reparacyjnych do trzech miljardów marek, ale pozatem przyniósł światu jeszcze kilka nowych umów. Po upływie kilku dni od zakończenia lozańskich rozmów światu obwieszczono, że narodziły się jeszcze dwa traktaty: — „porozumienie serdeczne“ i „układ gentlemanów“ Jako, że kontrahentami obu stypulacyj są dyplomaci francuscy i angielscy — tedy pewnie dla zachowania protukularnych przepisów dyplomatycznych, jedną z tych umów nazwano potocznie z francuska, a drugą — z angielska.

„Porozumienie serdeczne“ i „układ gentlemanów“.

Wodzowie lozańscy pp. Herriot i Mac Donald nie zmarnowali czasu. Załatwili ciężkie sprawy z kanclerzem v. Papenem, a jednocześnie porozmawiali ze sobą na tematy zasadnicze.

Niech nam nikt nie weźmie za złe małej dygresji. Ogłoszono wszem wobec i każdemu z osobna, że konferencja lozańska poświęcona jest sprawom reparacyj niemieckich. Nikt nie ogłaszał, że w Lozannie będą prowadzone rokowania w przedmiocie współpracy angielsko-francuskiej w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Mimo to — rokowania takie przeprowadzono i zakończono je wynikiem pozytywnym. Brawo! — Naprawdę brawo! — Ale... to się nazywa tajna dyplomacja i na to oburzają się międzynarodówkowe wielkości lewicowe conajmniej od ćwierć wieku. Jeżeli zważyć, że tym razem na tajną dyplomację puściły się dwie grube ryby międzynarodowej lewicy, radykał lewicowy Edward Herriot i eksprzywódca Labour Party, Ramsay Mac Donald, sytuacja staje się ucieszna i dla ludzi filuternych i do uśmiechu skorych bardzo przyjemna.

Ale to tak nawiasem tylko. O wartości teorji w zetknięciu z praktyką kryzysowego żywota.

Rzecz sama w sobie jest dużego znaczenia. Anglja i Francja odnowiły przymierze, przypieczętowane na polach bitew. Odnowiły przymierze i przyrzekły sobie załatwiać wspólnie ciężkie sprawy polityczne i gospodarcze. Anglja i Francja przyrzekły sobie, że będą wspólnie poszukiwać dróg wyjścia z ciężkich sytuacyj i a priori zapewniły sobie wzajemną solidarność. A więc wzajemna gwarancja, że nie pozwolą na aranżowanie przez osoby trzecie sporów angielsko - francuskich. Oba państwa przygotowały wspólny front przeciwko wszelkiego rodzaju niespodziankom, z jakiemi mają do czynienia od pewnego czasu niemal codzień na terenie wielkiej polityki międzynarodowej. Wystarczy przypomnieć „anschluss“, moratorjum, żądanie militarnego równouprawnienia Niemiec, żądanie skreślenia z traktatu wersalskiego uznania winy Niemiec za wywołanie wojny światowej etc. etc.

W przededniu gotujących się rozstrzygnięć — wprawdzie połowicznych tylko — na konferencji rozbrojeniowej, w przededniu wielkiej ogólnoświatowej konferencji gospodarczej Anglja i Francja zadokumentowały wzajemną solidarność i dobrowolne przyjęcie na siebie roli strażników status quo europejskiego, co powitać można tylko z uznaniem.

W. B.

ś. † p.

JAN CZOP

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 16 lipca 1932 r., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Porąbce k/Kazimierza nastąpi dnia 18 bm. o godzinie 7.30 rano do kościoła parafjalnego w Porąbce, a po nabożeństwie żałobnem na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Szczęść Boże, żniwiarze!

Poczynają już dzwonić sierpy po polach. Idą żniwa, wielkie święto dla rolnika.

W życiu wsi są rokrocznie jakby dwa momenty uroczyste, co zapadają głęboko w serce i dusze każdego, kto kocha pracę na ojcowym zagonie i wrósł jakby korzeniami w starą polską ziemię. Pierwszem świętem to są wrześniowe dni siewu. — Przygotowałeś, przesiałeś, nasyciłeś sztucznym nawozem ziemię i rzucasz w nią teraz złote ziarna z tą wiarą i nadzieją, że jeśli Bóg błogosławi, ziemia ci tych ziaren nie zmarnuje, nie zatraci, ale wyda ci z nich plon obfity, tobie i całemu narodowi na pożytek.

Drugiem świętem rolniczem są dla wsi, jako się rzekło, żniwa. Czekał ci rolnik na nie przez cały rok. Głodował, bywało, na przednówku, strzegł swego pola przed zwierzem szkodnikiem i przed złym człowiekiem, modlił się, by grady ominęły jego zagon. Dziś wyszedł uroczyście w pole, by zebrać plon całorocznego znoju, by policzyć kłosy, co na morgach jego wyrosły.

Bywa rozmaicie. Przyjdzie czasem susza i wypali zboże. Grady wyniszczą ci do korzeni plony. Wylew wiosenny zatopi, zamuli i wyniszczy pola. Ale najczęściej ziemia płaci rolnikowi sprawiedliwie za jego pracę. Gospodarz dbały i uważny, który wie, jakich nawozów, jakiego płodozmianu, jakiej obróbki ziemia potrzebuje, który wczas zaorze i zabronuje, ustrzeże się chwastów i innej szkody, taki zbierze plon do tyla obfity, że starczy na przezimowanie, na zasiew, na podatki. Niedbaluch i leń, który częściej do karczmy, niż w pola zagląda, będzie miał najczęściej plony bylejakie, rzadkie, niewyrośnięte, na śmiech i urągowisko sąsiadom.

Sprawiedliwie płaci ziemia rolnikowi za jego pracę. Bo jest ci ta praca podstawą i źródłem wszystkiego życia i dobrobytu na świecie. Na cóżby się zdały wszystkie wielkie fabryki i przemysły i wielkie wynalazki, gdyby zbrakło na ziemi chleba powszedniego, o który modlimy się codzień do Boga? Już pismo święte wywyższa tych, co sieją i orzą, nad innych ludzi pracy, a wódz nasz Kościuszko pierwsze miejsce w narodzie dawał chłopom, którzy i siebie i państwo całe „żywią i bronią“. Szacowny to i wart czci zawód rolnika, choć pełen potu i mozołu i choć niezawsze może wyżywić tych, co w tym zawodzie się trudzą.

W dzisiejszych ciężkich czasach często wyrzekać nam przychodzi, że choć urabiamy ręce po łokcie i uznoimy się do siódmego potu, nie możemy związać z sobą końców, nie starczy nam nieraz na raty, na podatki, no przyodziewki. Wiemy nazbyt dobrze, jak nisko stoi w cenie zboże, jak musimy za bezcen wysprzedawać się po miasteczkach z naszego żywca i nabiału. Ale wiemy też, że ten kryzys i ta zniżka cen hula po całym świecie, że owszem u nas cena zboża jest trochę lepsza, niż np. w Niemczech, bo rząd stara się te ceny podtrzymać przez państwowe zakupy i premje wywozowe. I wiemy, że po suszy przychodzą deszcze, że po kryzysowych czasach musi nastać wreszcie jakaś ulga i poprawa.

Kochamy swój zagon i swoją pracę. Chłop łanu swego nie rzuci choćby mu on zawód zrobił i dał plon bylejaki. Ten chłopski łan, szumiący dziś złotem zbożem i czekający sierpa, jest podstawą bogactwa narodowego, poręką dobrobytu państwa. Jesteśmy tymi, co cały naród „żywią i bronią“.

Jurek ze Staszowa.

Kary za nieuczęszczanie terminatorów do szkół zawodowych.

Odbyła się w Warszawie konferencja międzyministerjalna w sprawie nakładania kar za nieuczęszczanie młodzieży robotniczej, zatrudnionej w fabrykach, oraz terminatorów do zawodowych szkół dokształcających. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerjów: pracy i opieki społecznej, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przemysłu i handlu, sprawiedliwości, oraz spraw wewnętrznych.

Na konferencji omawiano ponadto sprawę zmian godzin nauki z wieczornych na dzienne, oraz zaliczenia godzin nauki do czasu pracy. W wyniku obrad zdecydowano powołać międzyministerjalną komisję, która zbada wszystkie obowiązujące obecnie rozporządzenia i przepisy w sprawie kar za nieuczęszczanie do dokształcających szkół zawodowych, oraz ustali wytyczne dla władz administracyjnych i szkolnych w sprawie stosowania tych kar.

Postanowiono również zalecić współpracę inspektorów pracy z władzami szkolnemi w tym zakresie, oraz przeprowadzić rewizję programu dokształcających szkół zawodowych.

NA MARGINESIE.

Odroczenie spłat.

Pan Jan sypiać już nie mógł po nocach. Śniły mu się wciąż weksle, zaliczki, potrącenia z mocno obciętej pansji komorne, komornik. Przewracał się z boku na bok przez sen, pot kroplisty zlewał mu czoło. Chcąc wreszcie uciec przed strasznemi widziadłami, pan Jan właził cały pod kołdrę. A tu znów spotyka się z czterema parami dziecinnych butów, które patrzyły na niego ze strasznym wyrzutem dziurami swych przyszewek i podeszew.

Pan Jan zrywał się z łóżka z okropnym krzykiem, budząc nim żonę i czworo swych pociech nieletnich.

Po ostatecznym (czwartym z rzędu) uregulowaniem „poborów“ urzędniczych pan Jan wogóle już nie mógł sypiać: z dwustuzłotowej pensji otrzymywał po potrąceniu spłat dobrowolnych i przymusowych niecałe 100 zł. I jakże tu wyżyć z tego z żoną i czworgiem dzieci?!

Naraz przyszła mu myśl zbawienna do głowy, a wynikiem jej była następująca prośba, wystosowana do sądu okręgowego:

„Ponieważ skutkiem fatalnych okoliczności nie mogę płasić swych zobowiązań, proszę przeto o odroczenie mi wszystkich wypłat na 3 miesiące i o zamianowaniu żony mej Marji nadzorcą sądowym“.

Po wysłaniu tej prośby p. Jan zaczął jeść, pić i od czasu do czasu gwizdał sobie najnowsze tango pt. „Już nigdy więcej nie będę płacić“...

— No to cóż ja jestem gorszego — mówił p. Jan — od pierwszego lepszego kupca. Sąd musi mi odroczyć spłaty długów na 3 miesiące, potem jeszcze 2 razy po 3 miesiące, będę miał więc wolnych od spłat 9 miesięcy. Przez ten czas, oczywiście, pożyczę, ile się da i kupię na kredyt co się tylko da. Po 9 miesiącach rozpocznę układy z wierzycielami i obiecam im 40 proc. po dwuch latach czekania tak jakto robią kupcy. W rezultacie nikt nic nie dostanie, a ja będę wolny od długów i zobowiązań.

Czy p. Janowi pójdzie wszystko jak z płatka, niewiadomo. Sam pomysł jednak z odroczeniem spłat zasługuje na uwagę. Tylko, że sąd okręgowy może nie uwzględnić starań a wówczas pozostanie... płacić, płacić i płacić. Bo urzędnik splajtować nie może, co jest przywilejem monopolowym kupców i przemysłowców.

— y.

KRONIKA

Lipiec 17 Niedziela	Dziś: Aleksego Jutro: Szymona z L. Wschód słońca: 3.51 Zachód słońca: 7.48

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 17 lipca.

Nabożeństwo z Piekar Wielkich na Śl. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15 Tr. z Łodzi. 12.55. „Samorząd świata pracy (Izby pracy)“ 13.10. D. c. poranku. 14.00. Odczyt ze Lwowa. 14.15. Utwory skrzypcowe. 14.30. „Porady weterynaryjne“. 14.50. Pieśni. 15.05. „Co słychać i czem wiedzieć trzeba“. 15.25. D. c. koncertu. 15.40. Radjotyg. dla młodz. 15.52. Pogawędka dla dzieci starszych. 16.05. Muzyka lekka. 16.45. „Wiad. przyjemne i pożyt.“ 17.00. Koncert popol. 18.00. „Żona i nie-żona Goethego“. 18.20. Muzyka lekka z Ciechocinka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Skrz. poczt. techn. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popul. 20.50. Kwadrans liter. 21.05. D. c. koncertu. 21.50. Wiad. sportowe z prowincji. 20.00. Muzyka tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.45. Wiad. sportowe z Warsz. 22.50. D. c. muzyki tan.

Poniedziałek, 18 lipca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty. 15.06. Kom. gospod. 15.00. Piosenki. 15.30. Przegląd komun. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 16.40. Pogad. w jęz. franc. 17.00. Koncert. 18.00. „Naiwna wojna“. 18.20. Koncert muzyki lekkiej. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. „Skrz. rolnicza“. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Feljeton. 20.15. Koncert muzyki religijnej żyd. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.00. Wiad. sportowe. 22.05. Tr. z Teatru „Morskie Oko“

Po znowelizowaniu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przepisy i obowiązki. — Kary. — Kto ma prawo do zasiłków.

Z dniem 11 lipca weszły w życie znowelizowana ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i wykonawcze rozporządzenia min. pracy i opieki społecznej:

a) o postępowaniu przy przyznawaniu i wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych;

b) o sposobie ściągania wkładek na rzecz funduszu bezrobocia;

c) w sprawie zwolnienia od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niektórych kategorji robotników.

d) w sprawie robotników sezonowych podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Zgodnie z obecnie obowiązującemi wymaganiami ustawy i rozporządzeń wykonawczych przedsiębiorstwa i zakłady pracy zarejestrowane w funduszu bezrobocia są obowiązane:

1) na żądanie robotnika wydać bezpłatnie w ciągu 24 godzin po rozwiązaniu stosunku najmu pracy zaświadczenie według ustalonego wzoru. Zaświadczenia można otrzymać w O. B. F. B. (Zakręt 7);

2) prowadzić specjalny rejestr wydanych zaświadczeń i każde zaświadczenie opatrzyć kolejnym numerem tego rejestru;

3) najpóźniej do dnia 25 lipca br. zgłosić imiennie w zarządzie obwodowym w Sosnowcu (Zakręt 7) podlegających zabezpieczeniu robotników zatrudnionych w dniu 11 lipca br., a robotników nowoprzyjętych w ciągu 2 tygodni od ich zatrudnienia;

4) nadsyłać do zarządu obwodowego F. B. w ciągu 7-miu dni od dnia rozwiązania stosunku najmu przy imienne zawiadomienia o rozwiązaniu tego stosunku z robotnikami, co do których istniał obowiązek zgłoszenia przewidziany w pkt. 3-im;

5) nadsyłać do zarządu obwodowego F. B. poczynając od sierpnia między dniem 1 a 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły poświadczone przez nie i ustalonym porządkiem wykonane wyciągi z ksiąg płacy lub też odpisy imiennych wykazów wypłat;

6) wpłacać przypadające od nich wkładki do PKO. na konto nr. 9600. — Wysokość wkładki obliczonej od każdorazowo wypłaconego faktycznego zarobku bez żadnych potrąceń wynosi 2 proc. Wkładka za podlegającego obowiązkowi zabezpieczenia robotnika sezonowego wynosi 4 proc. (2 proc. płaci pracodawca z własnych funduszów, zaś 2 proc. robotnicy).

Niewykonanie obowiązków nałożonych na przedsiębiorstwa i zakłady pracy ustawą i rozporządzeniami wykonawczemi będzie karane w drodze administracyjnej grzywną do wysokości 3.000 zł. z zamianą w razie niemożności ściągnięcia na karę pozbawienia wolności do 13 tygodni.

Zakłady pracy są odpowiedzialne na ogólnych zasadach prawa cywilnego wobec funduszu bezrobocia za straty wywołane przez umieszczenie w zaświadczeniach wydanych bezrobotnym danych niezgodnych ze stanem faktycznym.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości, że uprawnienia, wynikające ze znowelizowanej ustawy z dnia 18. 7. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, obejmująca tych bezrobotnych, którzy dokonali lub dokonają zgłoszenia prawa do zasiłków od dnia 11. 7. br., jako dnia wejścia w życie noweli z dnia 17. 3. br. oraz tych, którzy aczkolwiek zgłosili swoje prawo do zasiłków przed dniem 11. 7. br., jednak prawo do pobierania zasiłków przysługuje im, w myśl ustępu 1 art. 13 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, od dnia lub po dniu 11. 7. b. r.

Natomiast co do bezrobotnych, którzy zaczęli już korzystać z zasiłków przed 11. 7. br., oraz tych, których prawo do pobierania zasiłków powstało przed tym dniem, mają zastosowanie aż do czasu wyczerpania należnych im zasiłków, dotychczasowe przepisy materjalne ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Bezrobotni którzy dokonali już zgłoszenia o zasiłki jednak prawo do ich pobierania przysługuje im po dniu 10 lipca winni uzupełnić złożone przez nich dokumenty zgodnie z obecnie obowiązującemi wymaganiami ustawy i rozporządzeń wykonawczych.

Aresztowany rabin sosnowiecki Englard i jego syn pozostaną w więzieniu.

Aresztowanie sosnowieckiego rabina Szyi Englarda w Sosnowcu i jego syna Abrama, o czem wczoraj obszernie donosiliśmy, wywołało wśród żydów całego Zagłębia olbrzymie poruszenie.

Liczni zwolennicy Englarda czynili wczoraj usilne starania o zwolnienie rabina za kaucją, którą gotowi byli złożyć w każdej wysokości.

Wszystkie jednak usiłowania w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku. Sędzia śledczy, który prowadzi w sprawie Englarda dochodzenie, zarządził, jako środek zapobiegawczy, bezwzględny areszt.

Jak nas informują ze sfer żydowskich, rabin Englard nie może już piastować godności rabina, według bowiem przepisów talmudycznych więzienie nie jest karą hańbiącą i ten, który w niem siedział tylko jeden dzień, nie może być później rabinem.

W związku z aresztowaniem rabina Englarda, po mieście krążą najrozmaitsze pogłoski. Pod adresem rabina padają różne inne zarzuty. Między innemi mówi się, że rabin Englard systematycznie zabierał pieniądze, które żydzi składali do puszki na cele „Talmud Tory".

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

W SPRAWIE WALCOWNI HR. RENARD.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie walcowni hr. Renard w Sosnowcu.

Konferencji przewodniczył **insp. Rychłowski.**

Na konferencji tej przedstawiciel walcowni **inż. Maciejewski** oświadczył, że dyrekcja skłonna jest wypłacać robotnikom, którzy przepracowali 25 lat, emerytury w wysokości 40 zł. miesięcznie, pozatem przyrzeka, że wszyscy robotnicy otrzymają jednorazowe odszkodowania, których wysokość nie jest jeszcze ściśle określona. następnie węgiel (3 korce miesięcznie), mieszkania i światło.

Zaproponowane przez dyrekcję fabryki warunki delegaci przedstawią robotnikom i w poniedziałek dadzą odpowiedź.

Ceny mięsa muszą być unormowane.

POSTANOWIENIA KOMISJI CENNIKOWEJ MUSZĄ BYĆ RESPEKTOWANE!

Przed kilkoma dniami komisja cennikowa zniżyła ceny mięsa, rzeźnicy jednak nic sobie z tego nie robią Po dawnemu drą skórę z konsumenta, a gdy kupujący powołuje się na „Expres", w którym ogłoszono obowiązujące ceny, rzeźnik z ironją oświadcza:

— To niech panienka idzie do redakcji, tam pani dostanie mięso tańsze!

Publiczność nie reaguje zupełnie na tego rodzaju jawny rabunek rzeźnika, płaci i ani myśli się skarżyć. Ta bezkarność rozzuchwala rzeźników jeszcze więcej i w rezultacie zarządzenia komisji cennikowej pozostają bez skutku.

Obowiązkowe ujawnienie cen przez wywieszenie w każdej jatce cennika ukróci niewątpliwie zuchwalstwo rzeźników, każdy bowiem kupujący nie będzie już powoływać się na prasę, lecz na wiszący w jatce cennik.

Biczem nielada na rzeźników, nie chcących stosować się do uchwalonych cen jest przywożone do Sosnowca mięso z okolicznych rzeźni.

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-3. 1928. (Dz. Ust. Nr. 38/28, poz. 361) i rozp. wykon. do tegoż dekretu ministerjum rolnictwa z dnia 21 stycznia 1929 została uregulowana w całem państwie sprawa uboju zwierząt rzeźnych i handlu z mięsem przywozowem. Według cytowanych przepisów mięso, pochodzące z uboju w jednej rzeźni na terenie Polski, będącej pod kontrolą lekarza weterynaryjnego, nie podlega ponownemu badaniu, a przedewszystkiem jest zwolnione od ponownych opłat rzeźnianych. Na terenie miasta Sosnowca rzeźnia miejska znajduje się w rękach prywatnych t. j. J. Cwajgenhafta. Pan Cwajgenhaft uznał, że wymienione przepisy są zbyt krzywdzące dla jego interesu i prawem kaduka ściąga z mięsa, przywożonego do Sosnowca, a zaopatrzonego w przepisowe dokumenty ponowne opłaty rzeźniane w wysokości, ustalonej dla normalnego uboju w rzezni sosnowieckiej. Co gorsze, aby pominąć udział w opłatach za oględziny na rzecz kasy miejskiej — dzierżawca wchodzi w kontakt z rzeźnikami sprowadzającymi mięso z innych miejscowości i pobiera od nich miesięczne opłaty ryczałtowe. Na tle tego dochodzi do częstych burd.

Sądzimy, że sprawy powyższe będą rozważane przez odpowiednie władze, które wydadzą surowe zarządzenia, aby jawne okradanie konsumenta nie mogło się odbywać bezkarnie. Magistrat zaś Sosnowca winien wyjaśnić, na jakiej podstawie p. Cwajgenhaft pobiera opłaty od przywożonego mięsa. Jest to sprawa wymagająca natychmiastowego załatwienia.

KATOWICE.

Niedziela. 17 lipca.

10.30. Tr. Nabożeństwa z Kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Odczyt ze Lwowa. 14.15. Koncert skrz. z Warsz. 14.30. Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt religijny. 14.50. Tr. z Warsz. 16.05. Koncert chóru kolejarzy śląskich. 16.45. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Intermezzo muzyczne. 20.00. Tr. z Warsz. 21.50. Wiad. sportowe z prowincji. 22.00. Tr. z Warsz. 22.45. Kom. sportowe. 22.50. Muzyka tan. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Walter w Sosnowcu. W nadchodzącą środę, 20 bm. wystąpi w teatrze miejskim znakomity humorysta **Władysław Walter** w otoczeniu świetnych gwiazd artystycznych Warszawy, tancerki **Hulanickiej,** pieśniarki **Bukojemskiej,** śpiewaka **Janowskiego** oraz **prof. Miszczaka.** Będzie dana rewja pt. **„Grunt to humor".**

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Dzieci z Berlina** w **Kielcach.** Na kolonji letniej, urządzonej przez rodzinę wojskową na stadjonie kieleckim, znajduje się 11 dzieci polskich z Berlina. Dzieci czują się dobrze i wcale nie myślą o powrocie.

(k) **Zakończenie procesu przeciwko urzędnikom m. Szydłowca.** W sądzie okręgowym w Radomiu zakończył się proces przeciwko urzędnikom magistratu m. Szydłowca, oskarżonym o przywłaszczenie grzywien i opłat sądowych. Oskarżeni: Franciszek Smolarski, Wincenty Klepaczewski, Leon Podkowiński, Andrzej Michalski, Franciszek Krzemiński, Ignacy Weisło i Tadeusz Snopkiewicz, zostali uniewinnieni, natomiast Piotr Eible został skazany na 10 miesięcy więzienia.

(k) **Schwytanie złodzieja.** Pełniący służbę na ulicy Głowackiego w Kielcach szeregowiec p. p., zauważył Gasika Jana, zam. w Kielcach przy ul. Głowackiego 3, który niósł coś w worku. Po zatrzymaniu go, okazało się, iż w worku tym było 23 klg. słoniny, którą skradł Marjan Gajek swej pracodawczyni Marjannie Ostrowskiej z warsztatu przy Placu Wolności 8, gdzie jest zatrudniony jako czeladnik. Słoninę zwrócono poszkodowanej, a Gasika i Gajka zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzież ryb.** Raniszewski Antoni, zam. we wsi Skrzelczyce, gm. Szczecno, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że w nocy nieznani złodzieje zniszczyli mu upust u stawu i skradli około 200 klg. karpi, wart. 500 zł., przyczem wskutek spuszczenie wody ze stawu zniszczony został narybek, wart. 400 zł.

(k) **Systematyczna kradzież.** Szymańska Marja, zam. w Kielcach przy ul. Lipowej 7, zameldowała, że od dwuch miesięcy, nieznany złodziej dopuszcza się systematycznej kradzieży garderoby damskiej, przyczem kradzieże te dokonywane są w czasie nieobecności domowników przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Poszkodowana oblicza straty na sumę 100 złotych.

(k) **Brak dozoru.** We wsi Sokolniki, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego, Golik Stanisław, lat 7, w czasie rżnięcia sieczki w kieracie, poruszanym przy pomocy koni, a popędzanych przez jego ojca Jana Golika, niezauważony przez nikogo podszedł samowolnie do mechanizmu t. zw. przystawki, przyczem został chwycony przez żelazną sztangę i rzucony na żelazne części przystawki, przyczem uszkodzona została kość czołowa. Biednemu dzieciakowi udzielono na miejscu pomocy lekarskiej; życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

(k) **Bandytyzm.** Na drodze pod wsią Staromieście, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego, na powracających furmanką braci Nudelmanów, napadło 3 uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy po steroryzowaniu zrabowali 360 zł., poczem zbiegli.

Z SOSNOWCA

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** Na terenie miasta zanotowano w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 3, płonica zachor. 2, błonica zachor. 1, nagminne zapalenie opon mózgowych zachor. 1, zgon 1, odra zachor. 3, krztusiec zachor. 2, gruźlica płuc zachor. 3, zgon. 2. Odkażono 5 mieszkań.

UWAGA POD ADRESEM MAGISTRATU W SOSNOWCU.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Obserwując wykonywane obecnie reparacje bruków ulicznych na terenie Sosnowca nasuwa się uwaga, czy nie należałoby tych robót wykonywać w porze nocnej.

Taki układ roboty byłby o tyle wygodniejszy, że przy wykonywaniu reparacji na niewielkich odcinkach, byłoby możliwem ukończenie tego odcinka w czasie nocy i nie byłby tamowany robotami ruch uliczny w czasie jego największego natężenia, a także i wykonywanie robót nie byłoby skrępowane koniecznością pozostawiania wolnych przejazdów, co oczywiście musiałoby się odbić korzystnie na sprawności samej roboty, czemu jeszcze i chłodniejsze nocne powietrze równieżby sprzyjało.

Może powyższe uwagi zechciałby magistrat wziąć pod uwagę, tak ze względu na własne korzyści, jak też i ze względu na wygodę mieszkańców?"

—O—

(s) **O warunki bezpieczeństwa na stadjonie w Mysłowicach.** Specjalna komisja z p. prokuratorem dr. Kulejem bawiła na plaży stadjonu w Mysłowicach celem zbadania środków bezpieczeństwa. Komisja ta stwierdziła, iż nadzór nad kąpiącymi się jest silnie zaniedbany: brak jest tablic i napisów ostrzegawczych, brak jest środków bezpieczeństwa, ratunkowych i sprzętu lekarskiego na miejscu. Ponadto komisja stwierdziła szereg uchybień drobniejszych. Po spisaniu protokułu komisja wydała szereg surowych zarządzeń, mających na celu zagwarantowanie kąpielowiczom wszelkich środków bezpieczeństwa i pomocy.

(s) **Wycieczka ligi morskiej i kolonjalnej.** Wycieczka sosnowieckiego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej do Gdyni na święto morza wyjeżdża w dniu 29 lipca specjalnym pociągiem z Katowic o godz. 22-ej, powrót nastąpi 1 sierpnia.

Koszta przejazdu koleją od 25—27 zł. w obie strony. Noclegi i przejazdy po morzu za specjalną dopłatą.

Przypominamy, że zapisy przyjmuje się w sekretarjacie ligi, Sosnowiec, Parkowa 1, tel. 9-91 w godz. od 17—20. w niedzielę od 11 do 13-ej, do dnia 21 lipca b. r.

Zarząd oddziału zwraca się ponadto do osób wyjeżdżających do Gdyni indywidualnie, aby przed wyjazdem zechciały zarejestrować swój wyjazd w oddziale.

(s) **Zebranie.** Dnia 30 bm., w lokalu własnym odbędzie się walne - półroczne zebranie członków klubu młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego w Milowicach. Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 5-ej, w drugim zaś o godz. 6-ej popoł.

Porządek obrad zapowiada między innemi wybory zarządu i referowanie sprawozdań z działalności ustępujących władz klubu.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Tragiczny wypadek pod Kazimierzem" zgłosił się do naszej redakcji p. St. Kamiński z Klimontowa i oświadczył, że słowa policjanta: „Stój! Kto idzie?" były przez spotkanych wysłuchane i do nich się zastosowali, następnie, że ś. p. Józef Nowak, którego policjant zabił, nie sięgnął ręką do kieszeni po broń, gdyż wogóle jej nie miał.

—oOo—

Z BĘDZINA.

ECHA POPISU SZKOLNEGO W ŁAGISZY.

W nowowybudowanej obszernej sali remizy strażackiej siedmioklasowa szkoła powszechna urządziła popis z racji zakończenia roku szkolnego.

Szczególniej wyróżnił się chór szkolny pod batutą nauczyciela p. Z. Ryssowskiego.

Również starannie była opracowana i wykonana fantastyczna komedyjka i tembardziej zasługuje na uwagę, iż same dzieci sporządziły sobie niezbędne kostjumy.

Ze sprawozdania kierownika szkoły należałoby podkreślić nutę skargi, że szkoła nie posiada odpowiednich izb szkolnych (22, 26 m. kw.) i że samorząd po macoszemu traktuje swoje obowiązki względem szkoły. Szkoła w końcu roku szkolnego liczyła 262 chłopców i 290 dziewczyn, razem 552 dzieci. Promowano 85,4 proc. chłopców i 87,5 dziewczyn, a więc dziewczyny wykazują lepsze chęci i zdolności do nauki.

Z miejskiego zakładu wychowawczego sierot w Zawierciu

Niepozorna a jednak pożyteczna instytucja.

W niepozornym, stojącym prawie na krańcu Zawiercia domu znajduje, dzięki zapobiegliwości władz miejskich przystań kilkadziesiąt młodych ludzkich istnień, wyrwanych z nędzy materjalnej i moralnej.

Zakład prowadzą i na odpowiednim poziomie utrzymują s. s. Służebniczki. Celem zakładu jest zastąpienie biednym sierotom domu rodzicielskiego w kierunku opieki materjalnej i wychowania, jak również przygotowania odpowiednio do życia. Korzystają więc dzieci do 7 lat w zakładzie z przedszkola, potem uczęszczają do szkoły powszechnej, następnie zdolniejsze posyła się do szkół zawodowych, średnich itd.

Obecnie w zakładzie znajduje opiekę i schronienie 70 dzieci płci obojga, w wieku od 3 — 18 lat.

Wychowankowie rekrutują się z sierot bezdomnych, opuszczonych lub usuniętych z pod władzy rodziców. Zaopatrza się je w bieliznę, ubranie, pościel i obuwie, daje się wychowanie i kształtuje charaktery.

Podstawą istnienia zakładu jest subwencja magistratu. W ub. roku wpływy wynosiły 49.468.86 zł., w której to sumie oprócz subwencyj mieszczą się dochody z majątku własnego zł. 4.180,81.

Za pracę wychowanków 632.64 zł., od osób prywatnych 308 zł. Pozostał niedobór.

Utrzymanie wychowanków kosztowało 32.985.03 zł., administracja 8.079,817 zł. utrzymanie budynku 4.210,74 zł. itd.

Warunki higjeniczne odpowiadają wszystkim wymaganiom. W niepokaźnej nazewnątrz posesji panuje wzorowa czystość i porządek. Dzieci podzielone są na oddziały, przyczem chłopcy osobno, dziewczęta osobno, a w końcu najmniejsi. Każdy z oddziałów ma osobne sypialnie, mieszczące się w obszernych i przewiewnych salach, gdzie stoją rzędem schludnie, śnieżną pościelą zasłane łóżeczka. Nad zdrowiem wychowanków czuwa lekarz miejski. Zakład posiada swą łaźnię, gdzie dzieci korzystają z kąpieli. Łaźnia ta wyposażona jest w prysznic i posiada zbiornik, w którym zawsze jest ciepła woda.

Sale ozdobione są obrazami wykonanemi przez wychowanków, w których widać zamiłowania estetyczne i niejednokrotnie przejawy talentu. W pracowni uczy się krawiectwa, bieliźniarstwa i hafciarstwa tak, że ubranka i bielizna na potrzeby zakładu jest wykonywana własnemi siłami na miejscu. Zakład ma bibljotekę, zawierającą 500 tomów, oraz orkiestrę wycieczkową do której należy kilkoro dzieci.

Przy zakładzie istnieje świetnie zaprowadzony ogródek, w którym prócz kwiatów uprawia się warzywa. Ogródek zaopatruje nietylko cały zakład, lecz również obecnie i półkolonje letnie. Tutaj też dziatwa uczy się poznawać najpowszechniejsze rośliny ogrodowe i ich uprawę.

Inwentarz żywy stanowią dwie krowy, które zaopatrują wychowanków w mleko.

Obecnie przeprowadza się remont wewnętrzny budynku oraz montuje się mechaniczne doprowadzanie wody do gmachu.

Ciężkie warunki, w jakich znajduje się miasto, odbiły się ujemnie i na zakładzie, tembardziej, że finansowanie i utrzymywanie tej placówki spoczywa wyłącznie na barkach magistratu.

Potrzeby jednak są duże i ciągle wzrastają, słuszną więc byłoby rzeczą, aby społeczeństwo zainteresowało się tą nie wszystkim dobrze znaną, ale pożyteczną instytucją

(C.)

Z monopolem niema żartów.

GROŹNE KARY ZA OBCHODZENIE USTAWY.

Kary, grożące za naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym są bardzo ostre. Za niedozwoloną uprawę tytoniu przewidziana jest kara pieniężna w wysokości od 5 zł. do 20 zł. za każdy metr kwadratowy gruntu, uprawianego bez upoważnienia. Pielęgnowanie rośliny tytoniowej, która wyrosła, choć jej nie posadzono karane jest w wysokości od zł. 2.50 do zł. 10 za każdy metr kw. uprawionego gruntu. **Winni bezprawnego przechowywania surowca tytoniowego podlegają karze od 1000 zł. do 250 zł. od każdego, choćby niepełnego kilograma.** Niedozwolone wytwarzanie wyrobów tytoniowych podlega karze pieniężnej w wysokości **1.000 zł. od kilograma gotowych wyrobów,** oraz karze aresztu do 6 miesięcy.

Winni nabywania wyrobów tytoniowych, pochodzących z prywatnej fabrykacji, ulegną karze w wysokości 1.000 zł. od 1 kg. Przywóz wyrobów tytoniowych zagranicznego pochodzenia, oraz sprzedaż wyrobów zagranicznego pochodzenia karane jest od 164 zł. do 2.760 zł. za 1 kg. Upoważniony sprzedawca wyrobów tytoniowych, który zmniejsza wagę wyrobów ulega karze od, 50 zł. do 300 zł., niezależnie od odpowiedzialności z powszechnej ustawy karnej.

Ponadto we wszystkich wypadkach surowiec i wyroby tytoniowe ulegają konfiskacie.

W Zagłębiu nikt, jak się zdaje, nie uprawia tytoniu. Natomiast rozpowszechniona jest sprzedaż papierosów t. zw. „prywatnych", robionych niewiadomo z jakiego tytoniu.

Palacze zatem winni zwracać baczną uwagę na pochodzenie tytoniu, często bowiem sprzedawcy proponują kupno papierosów z tytoniu przemycanego.

W Sosnowcu chronicznie fałszowane jest mleko.

CO WYKAZAŁY ANALIZY MIEJSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO.

Miejskie laboratorjum chemiczne w Sosnowcu, prowadzone przez dr. Herzmana, nadesłało nam sprawozdanie z przeprowadzonych analiz za drugi kwartał 1932 roku, t. zn. za kwiecień, maj i czerwiec.

Według tego sprawozdania, które wyszczególnia analizy różnych produktów żywnościowych za każdy miesiąc — na uwagę zasługują analizy mleka.

Na 1117 wykonanych prób mleka — w 224 wypadkach mleko zakwestjonowano. Jest to procent znaczny. Okazuje się więc, że fałszowanie mleka w Sosnowcu, pomimo licznych kar, przeszło w stan chroniczny.

Śmietana również jest często fałszowana. **Na 12 bowiem przeprowadzonych analiz — 4 zakwestjonowano i nieuczciwym sprzedawcom wytoczono sprawy.**

Laboratorjum miejskie przeprowadziło następnie 29 analiz lodów. **Wynik tych analiz okazał się wręcz zastraszający. W 13 bowiem wypadkach lody okazały się zafałszowane i nie zdatne do jedzenia.**

Analizy esencji octowej i octu wykazały **na 18 przeprowadzonych analiz — 11 zafałszowań.**

Woda studzienna na 7 analiz — w 4 wypadkach wykazała niezdatność do picia.

Zakwestjonowano nawet w dwuch wypadkach sól **na 5 przeprowadzonych analiz,** a następnie **pieprz** (mielony), który, jak się okazuje, fałszowany jest bardzo często. **Na 8 przeprowadzonych analiz pieprzu — 7 zakwestjonowano.**

Ogółem w ub. kwartale przeprowadzono **1292 analizy produktów, z których w 269 wypadkach analiza wykazała zafałszowanie.**

Przewidywany wpływ należności za opłaty analizy w związku z wniesionemi skargami do sądu wynosi ogółem **2.648 zł.**

Za prywatne analizy wpłacono magistratowi ogółem **21 zł.**

Jak się buja świat i ludzi...

Historja o policjancie, który aresztował trychinę w wodzie. Dziwy „Ilustrowanego Blagierka Krakowskiego.

Że w Tomaszowie pojawiły się w mięsie trychiny, to jeszcze nic dziwnego. Zdarzyć się to może w każdem innem mieście. Ale że w Wilnie trychiny pływają w wodzie z wodociągów miejskich — to już naprawdę jest rzeczą niezwykłą i powinno przejść do historji. Taką właśnie sensacyjną wiadomość podał w numerze niedzielnym „Ilustrowany Kurjer Krakowski".

W myśl relacji „Kurjerka" fakt ten przedstawiał się następująco: Policjant Kalitowicz w Wilnie, nalewając wodę z kranu do szklanki, spostrzegł ku swemu wielkiemu przerażeniu, że razem z wodą do szklanki dostała się i trychina.

Dzięki temu, że trychnina widać wesoło pluskała się w wodzie i zachowywała się bardzo niespokojnie, policjant ją zauważył (gołem okiem!!!) — i w ten sposób uniknął śmierci. Tyle „Kurjerek". Wystarcza to jednak, by wprawić zdrowego człowieka w osłupienie nad bezmyślnością redaktorów „Kurjerka" wydających nadto dodatki naukowe!!!

Dla wiadomości „Kurjerka" podajemy, że trychiny spostrzec można tylko przy pomocy szkła powiększającego (lupy) i weterynarze, oglądający bydło w ten sposób wykrywają trychiny w mięsie. Po drugie: trychiny nie pasożytują nigdy w wodzie, a tylko w tworach zwierzęcych, stąd wraz z pokarmem dostają się do organizmu i drogą krwionośnego obiegu — do mięśni, gdzie wywołują bóle, obrzęk mięśni i stan gorączkowy organizmu.

O tem, ażeby trychiny mogły się dostać do wody, i aby je spostrzegł gołem okiem... nawet policjant — to już wykwit najbujniejszej fantazji krakowskich wydawców.

(b) **Jedziemy do Grodźca na zabawę!** Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych, oddział w Grodźcu, urządza dziś o godzinie 4-ej popoł. wielką zabawę w parku towarzystwa grodzieckiego. — Program nadzwyczaj urozmaicony. M. in. odbędą się przy udziale atletów walki francuskie i bokserskie. Park został całkowicie odświeżony. A więc kto chce czas spędzić mile, niechaj jedzie do Grodźca na zabawę.

—oOo—

Z Czeladzi.

(c) **Czeladzka historja z dzieckiem.** Mieszkanka Czeladzi, Kazimiera Jabłońska miała przed laty wypadek. Nieba obdarzyły ją zdrowym i miłym dzieciakiem, aczkolwiek w jej sytuacji życiowej małe to bobo było bardzo nie na rękę. Bo wiadomo — panna z dzieckiem jest jeszcze i dziś przedmiotem rozmów, plotek, docinków i t. d. Zwłaszcza w Czeladzi.

P. Kazimiera więc poprosiła wczoraj na ul. Węgroda starszego chłopca o przypilnowanie dziecka i ulotniła się bez śladu. Maleństwo przez kilka godzin zapłakiwało się rzewnie.

Zwróciło to uwagę przechodniów i wreszcie policji. Po wielu trudach i poszukiwaniach matkę odnaleziono, bo gdzież w Czeladzi nie odnalezionoby matki.

Dziecko wróciło do swej karmicielki.

(c) **Świeże apetyty rzeźników czeladzkich.** Niektórzy rzeźnicy w Czeladzi, szczególnie z ulicy Bytomskiej ignorują sobie komisję cennikową i jej zarządzenia. Mięso wołowe według ostatniego cennika, z kośćmi kosztuje 1 zł., **bez kości 1.20 zł., rzeźnicy zaś biorą 1.20 zł. i 1.40 zł., czyli o 20 gr. więcej na kg.**

(c) **Akcja niesienia pomocy biednym w Czeladzi.** Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi nie ustaje w zabiegach i pracy nad kontynuowaniem swej akcji.

Sytuacja nagół nie uległa zmianie. Komitet w czerwcu wydał 14.787 obiadów, tj. około 500 obiadów dziennie. Z pomocy tej korzystało 40 osób samotnych, 195 rodz. śred. i 20 rodz. dużych. Bezrobotnym, niekorzystającym z kuchni udzielono doraźnej pomocy w postaci chleba. Ogółem rozdano 1794 kg. chleba. Niezależnie od tego dożywiano 432 dzieci w czterech szkołach powszechnych i 104 dzieci w pięciu przedszkolach. Koszt utrzymania kuchni w ubiegłym miesiącu wynosił 5.840 zł. Komitet został zasilony przez komitet powiatowy 4.518 kg. mąki żytniej pytlowej, oraz wpływami gotówkowemi z tow. „Saturn“, łącznie z ofiarami robotników, wynoszącemi 1500 zł. i z magistratu 500 zł.

Nie można pominąć milczeniem dobrowolnych ofiar tow. „Saturn“, łącznie z ofiarami świata pracy, jak również magistratu z pracownikami. Obie te instytucje zasilają systematycznie kasę komitetu, dzięki czemu głównie komitet może sprawnie funkcjonować.

Z DĄBROWY.

(d) **Koncerty w cukierni „Sielanka“.** Miłą niespodziankę licznym mieszkańcom Dąbrowy sprawił właściciel znanej cukierni „Sielanka“ w Dąbrowie p. Wł. Baszkowski, angażując koncertowy kwartet orkiestry jazzbandowej.

Orkiestra koncertuje codziennie od godz. 6-ej do 12-ej w nocy.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że przy cukierni znajduje się obszerna weranda, która jest wymarzonem miejscem odpoczynku w czasie upalnych dni letnich.

Dwa razy dziennie swieże ciastka. Napoje chłodzące i lody co cenach konkurencyjnych.

SWIĘTOKRADZTWO NA CMENTARZU.

Niniejszem łaskawie proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie kilku uwag w sprawie profanowania grobów na starym cmentarzu w Dąbrowie Górniczej.

Udałem się w dniu 12 b. m na stary cmentarz ze swym ojcem. Piotrem gdzie skonstatowaliśmy otwarcie płyty kamiennej z grobowca mej matki i zauważyliśmy przy trumnie metalowej brak klamry żelaznej oraz uszkodzenie spodu trumny. Przecież to skandal, wołający o pomstę do nieba, żeby nawet po śmierci ludzie nie mieli spokoju w grobie.

Prenumerator „Expresu Zagłębia“
Stanisław Pasek.

Tajemnicze otrucie

zast. inspektora szkolnego i star. przodownika w Opatowie.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki, powtórzonej za „Ziemią Radomską“, korespondent nasz pisze:

Onegdaj w nocy rozegrała się w Opatowie straszna tragedja, której ofiarą padł zastępca inspektora szkolnego Plebańczyk oraz starszy przod. policji Józef Snopkiewicz.

Około godz. 12 min. 15 w nocy st. przod. Snopkiewicz, powracając do domu, padł nieprzytomny na ul. i wykrztusił „zostałem otruty“. Ponieważ Snopkiewicza widziano w tym samym dniu razem z Plebańczykiem, policja natychmiast udała się do mieszkania Plebańczyka, celem zasięgnięcia informacji.

Po wejściu do mieszkania zastano Plebańczyka w łóżku. Z ust sączyła mu się piana — był on zupełnie nieprzytomny i robił wrażenie konającego.

W czasie przewożenia do szpitala starszy przodownik Snopkiewicz wyzionął ducha, Plebańczyka zaś dzięki nadzwyczaj energicznym zabiegom, udało się lekarzom utrzymać przy życiu.

Cała tragedja osnuta jest niezwykłą mgłą tajemnicy, którą częściowo zabrał do grobu star. przod. Snopkiewicz, częściowo zaś posiada ją Plebańczyk, który budzi słabe nadzieje utrzymania go przy życiu. Rzecz charakterystyczna, że starszy przod. Snopkiewicz padł martwy zupełnie w dzielnicy miasta, odległej od mieszkania P. O. Plebańczyka.

Żona star. przod. Snopkiewicza i P. O. Plebańczyka były na letnisku i zostały dopiero przez policję zawiadomione o strasznej tragedji.

Niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z dobrowolnem samobójstwem, czy też z przypadkowem otruciem, co nie jest wykluczone.

Plebańczyk i Snopkiewicz podobno urządzili sobie wieczorem libację i zażywali jakieś proszki na uspokojenie bólu głowy i żołądka. Zawartość żołądkową Plebańczyka i Snopkiewicza przesłano do Warszawy do analizy, od której wyniku zależy w dużej mierze rozwikłanie tej ponurej zagadki.

Pogrzeb Snopkiewicza odbył się wczoraj wieczorem.

Dziś albo jutro policja otrzyma wynik przeprowadzonej analizy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Plebańczykowi spadła gorączka i nastąpiła pewna poprawa, wobec czego lekarze, wbrew pierwotnem przewidywaniom, robią nadzieje utrzymania go przy życiu.

W związku z okropną tragedją powstały w Opatowie liczne plotki. Najuporczywszą z nich jest, że podłożem strasznej tragedji było tło erotyczne.

Plaża nagusów nad Bałtykiem.

SENSACJA NA ŁOTWIE.

W połowie maja bieżącego roku, w miejscowości kąpielowej Majorenhof przy ujściu rzeki A[illegible] ku założono tajemniczą plażę. Placu był otoczony szczelnym parkanem, a dostęp uniemożliwiały druty kolczaste. Wkrótce stało się publiczną tajemnicą, że plaża jest siedliskiem klubu nagusów oraz, że zagrody druciane założono na żądanie policji.

Ostatnio łotewski minister spraw wewnętrznych polecił władzom zamknąć plażę i jednocześnie wystąpił do sądu o rozwiązanie towarzystwa propagowania nudyzmu. W skardze swej minister stwierdza, że towarzystwo nadużyło zaufania rządu, który ofiarował założycielom półkilometrowy odcinek wybrzeża z zastrzeżeniem, że członkowie nie będą się wydalali poza teren ogrodzony drutami.

Tymczasem nudyści zachowywali się niesfornie, szerząc zgorszenie wśród gości kąpiących się na plażach sąsiednich.

Prezes towarzystwa nudystów p. Nalda oświadczył dziennikarzom, że rozporządzenie ministra uważa za nieuzasadnione. Nudyści nigdy nie zaczepiali osób postronnych, a wykroczenie poza obręb drutu kolczastego mogło powstać wskutek nieporozumienia. Sprawa niezwykłego klubu budzi na Łotwie zrozumiałe zainteresowanie.

(d) **Niebezpieczny pies** Przechodnie ul. Legjonów w Dąbrowie skarżą się nam, że na ulicy tej wcześnie rano i późnym wieczorem, uwija się pies bez kagańca, który rzuca się na ludzi i szarpie ubranie.

Należałoby niebezpiecznego psa uwiązać na łańcuchu, ulica bowiem jest dla ludzi.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Nareszcie budżet miejski zatwierdzony.** Wczoraj nareszcie nadszedł do magistratu z urzędu wojewódzkiego w Kielcach zatwierdzony budżet miasta Zawiercia na rok 1932-33.

(z) **Uruchomienie szpitala w Krzemiendzie.** W związku z likwidacją sierocińca sejmikowego w Krzemiendzie, gm. Poręba, wydział powiatowy sejmiku zawierckiego, wspólnie z magistratem m. Zawiercia, zamierza w tymże budynku w Krzemiendzie uruchomić szpital powszechny. Istniejący obecnie szpital miejski dla chorób zakaźnych, na Argentynie zostałby zlikwidowany. Szpital w Krzemiendzie obliczony jest na 35 łóżek. Do zawarcia umowy z magistratem na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego wydelegowani zostali pp. inspektor samorządowy St. Malanowicz i członek wydziału powiatowego p. Karcz. Szpital ten, po uskutecznieniu w budynku pewnych poprawek, uruchomiony byłby w jesieni r. b.

Zaznaczyć należy, że chorzy tak z miasta, jak i powiatu nie korzystający z kasy chorych z powodu braku szpitala na terenie powiatu zawierckiego, zmuszeni [illegible] leczyć się w innych powiatach, [illegible] narażało samorządy na znacznie większe wydatki. Budynek, w którym ma być uruchomiony szpital jest drewniany, wieś Krzemienda zaś jest jedną z najzdrowszych okolic w gm. Poręba, a nawet i w całym powiecie zawierckim.

(z) **Kursy przetworów owocowych.** Ostatnio w kołach gospodyń wiejskich w Kromołowie i Siewierzu, odbyły się kursy przetworów owocowych, prowadzone przez instruktorkę O. T. R. i O. K. R., p. K. Dymiszkiewiczównę. Udział w kursach gospodyń wiejskich był dość liczny.

(z) **Z działalności miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.** Onegdaj pod przewodnictwem komisarza Langera odbyło się posiedzenie sekcji prezydjalnej miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Sprawozdanie z działalności komitetu za czerwiec złożył komisarz Langert. Ostatnio akcja pomocy bezrobotnym przedstawia się dość skromnie, gdyż ogranicza się jedynie do wydawania mąki. W czerwcu z pomocy komitetu korzystało 2525 osób, którym wydano 35.098 kg. mąki. Mąka wydawana jest w magazynie miejskim przy ul. Piłsudskiego, w lokalu spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik“. Obsługa magazynu zaangażowana została z pośród bezrobotnych.

Do rozdawnictwa mąki na lipiec przystępuje magistrat z dniem jutrzejszym. Kwalifikację bezrobotnych prowadzą opiekunowie społeczni. Praca ich daje doskonałe wyniki, gdyż przez ich drobiazgowe badanie stanu majątkowego bezrobotnych, okazało się, że wielu bezrobotnych z akcji tej korzystało nieprawnie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

228.

Artysta, pomimo szczęścia, jakiego doświadczał z powodu, iż udało mu się uchronić swą córkę od niebezpieczeństwa, zagrażającego jej ze strony hr. de Lucenay, nosił jednak w swem sercu ranę krwawą. Myślał bezustannie o Henryce, wyobrażał ją sobie zrozpaczoną, płaczącą dniem i nocami i oddychającą coraz większą nienawiścią do człowieka, który po zatruciu jej życia zbrodnią pierwszą, popełnił drugą, wydzierając jej córkę, jedyną pociechę w świecie.

— Czy ona mi kiedy przebaczy? — zapytywał siebie z boleścią i prawie zawsze odpowiadał: — Nie, nigdy! Jedynym łączącym nas węzłem było to dziecię, a ja zbierając je, zdwoiłem jej męczeństwo. Na próżno usiłowałbym oddać ostatnią kroplę krwi, by jej oszczędzić choć jedną łzę! Jakaś fatalność uczyniła mię dla niej istotą znienawidzoną! Stałem się jej nieprzyjacielem! Cierpię strasznie, a myśl o jej nienawiści i pogardzie zabija mię! Nie mam nawet prawa skarżyć się! Popełniłem zbrodnię, powinienienem ją odpokutować!... To sprawiedliwość!

W kilka dni po umieszczeniu Marji Magdaleny z jej mamką w pawilonie przy ulicy du Pre, Claude, nie mogąc zapanować nad cierpieniem, udał się do Seine-Port dla zasiągnięcia wiadomości. Po przybyciu na miejsce spostrzegł, że w domku, zajmowanym przez Henrykę, wszystkie okna były szczelnie zamknięte, a na bramie wisiała karta z napisem: „Posesja do wynajęcia“.

Cóż stało się z Henryką? Dokąd wyjechała?

Rozpytywał się mieszkańców wioski, lecz nikt nie mógł mu dać objaśnienia. Wiedziano, że młoda pani wyniosła się, lecz nadto nic więcej. Nikt nie słyszał nawet o wykradzeniu jej dziecka.

Artysta po powrocie do Paryża zaczął krążyć około pałacu przy ulicy Cyrkowej. Kilka razy widział hrabiego, swego brata, wyjeżdżającego powozem, ale nie odkrył nic, coby mu wskazywało, że hrabina mieszkała w pałacu. Pozostawało mu tylko zobaczyć się z Dufourem, lecz od tego postanowienia powstrzymywała go myśl, że pan intendent posiadając zaufanie hrabiego, musiał wiedzieć o porwaniu dziecka i gdyby powziął najmniejsze przeciw niemu podejrzenie, nasadziłby na niego szpiegów, którzy śledząc każdy krok jego, z łatwością odkryliby schronienie jego córki. Wobec tego niebezpieczeńswa artysta zdecydował się zwrócić swe poszukiwania w drugą stronę i udać się do Chennevieres, gdzie, rachował, być może, uda mu się znaleźć jaką wskazówkę. W tym celu pewnego poranka pojechał na dworzec kolei Vincennes.

Była godzina jedenasta.

Paląc cygaro machinalnie, Claude stał na peronie i oczekiwał przybycia pociągu, gdy przed stację zajechał powozik, z którego wysiadł hr. Lucenay w żałobie.

Artysta, spostrzegłszy szeroką krepę czarną na kapeluszu, zadrżał. Straszna myśl błysnęła w jego umyśle.

— Henryka nie żyje — szepnął — umarła z rozpaczy, spowodowanej porwaniem jej dziecięcia!... Jestem zabójcą!

Zdawało mu się, że ziemia usuwa się i otwiera przepaść, która go pochłonie. Przymknął oczy i gdy po kilku sekundach je otworzył, hrabia znikł wśród pasażerów w sali.

— Henryka nie żyje! — powtarzał.

Trupia bladość pokryła twarz jego i dwie łzy spłynęły po policzkach.

— Niepodobna żyć dłużej w tak strasznej niepewności!... Muszę odwiedzieć się, choćbym się miał wydać, a nawet zgubić!

I zamiast udać się do kasy dla wykupienia biletu, skierował się na plac Bastylli, siadł do fiakra i kazał się zawieźć na ulicę Cyrkową.

Dufour, spostrzegłszy wchodzącego do swego pokoju artystę, pod którego nazwiskiem z rozkazu swego pana przebywał w Londynie, przestraszył się tak, że zmieszanie odmalowało się na jego obliczu.

— Pan!... Pan tutaj!... — zawołał głosem zdradzającym niepokój.

Artysta, zaniepokojony również lecz z powodów innych, widząc pomieszkanie Dufoura, zapytywał siebie:

— Czyżby podejrzewano mnie o porwanie dziecka?

Zdecydowany wytrzymać burzę, skądkolwiek by nadeszła, odrzekł z wymuszonym spokojem:

— Cóż tak dziwnego? Interesa sprowadziły mię do tej dzielnicy, nie chciałem więc minąć pańskiego mieszkania, nie powiedziawszy panu dzień dobry.

Dufour, uspokojony temi słowami, żałował, że nie umiał zapanować nad sobą i uśmiechając się, podał mu rękę.

c. d. n.

(z) **Obniżenie opłat w żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach.** Z uwagi na ciężką sytuację rolników, wydział powiatowy sejmiku zawierckiego obniżył opłaty w żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach z dniem 1 lipca rb. ze zł. 35 na 25 zł. miesięcznie. Przypuszczać należy, że tego rodzaju obniżka niewątpliwie przyczyni się w nowym roku szkolnym do wzmożenia się frekwencji w wspomnianej szkole.

(z) **Z ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu.** Oddział ligi morskiej i kolonjalnej komunikuje za naszem pośrednictwem, że każdy jadący na „święto morza" do Gdyni w dniach 28 do 31 bm. ma prawo bez żadnego upoważnienia wykupić bilet za 70 proc. wartości w jedną stronę. Powrót, o ile nastąpi do dn. 31 bm. włącznie, będzie bezpłatny. Bliższych informacyj udziela oddz. L. M. i R. w Zawierciu.

W pierwszych dniach sierpnia (data będzie jeszcze ustalona) organizuje się 2-dniową wycieczkę do Gdyni i na Hel. Koszta podróży do Gdyni i z powrotem, zwiedzanie autokarem miasta i portu, podróż statkiem na Hel oraz nocleg w Gdyni, wyniosą razem 65 zł. Zgłoszenia przyjmuje L. M. i K. w Zawierciu, przy ul. Paderewskiego 9, w dn. 19 i 26 lipca br. od g. 8-ej do 10-ej wieczór.

(z) **O udekorowaniu domów flagami.** Powiatowy zarząd federacji P. Z. O. O. z racji dzisiejszej uroczystości obchodu grunwaldzkiego, zwraca się za naszem pośrednictwem do właścicieli nieruchomości z prośbą o udekorowanie domów flagami państwowemi, a zwłaszcza ulic Kościuszki, Paderewskiego, Chmielnej, Pomorskiej, 3-go maja, Piłsudskiego i Kasprowicza.

(z) **Zatrzymanie pociągu.** Onegdaj przed południem, na szlaku kolejowym Zawiercie — Nierada kierownik pociągu towarowego wiozącego węgiel, zmuszony był pociąg zatrzymać, gdyż okazało się, że na wagony pociągu wskoczyło paru nieznanych osobników, którzy zamierzali wyrzucać węgiel. Po zatrzymaniu pociągu, osobnicy ci zbiegli.

(z) **Sprostowanie.** W związku z notatką w dn. 9 bm., jak zgłoszono na policji, gwałtu dokonanego przez Stanisława Kowalskiego na córce Fideluś Elżbiety nie było.

(z) **Kradzież z pociągu.** Po przybyciu na stację Łazy, pow. zawierckiego, pociągu towarowego ze Szczakowej — stwierdzono, że wagon, załadowany rzeczami domowemi kapitana Milbrota, został okradziony. Wszczętem natychmiast dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonali: Porębski Apolinary, syn kolejarza stacji Łazy i Zych Stanisław, syn gospodarski, przyczem w czasie rewizji u wymienionych wszystkie skradzione rzeczy odnaleziono i oddano do ekspedycji stacji Łazy. Porębskiego i Zycha osadzono w areszcie.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Kolonja dla biednych dzieci z Olkusza w Skale pod Ojcowem.** W Skale pod Ojcowem zostanie otwarta kolonja dla najbiedniejszej dziatwy miasta Olkusza. Kolonja zostanie uruchomiona wyłącznie staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu na przeciąg miesiąca, przy pomocy magistratu Olkusza, oraz komitetu do spraw bezrobocia. Mianowicie magistrat udzielił na kolonję subsydjum w wysokości 200 zł., komitet do spraw bezrobocia zaś ofiarował pewną ilość mąki, cukru i mieszanki kawowej.

Z ostatniego koncertu wojskowego 23 pułku pal. z Będzina kolonja uzyskała przeszło 100 złotych, za co związek pracy obywatelskiej kobiet składa pułkownikowi Rarogiewiczowi, oraz orkiestrze serdeczne podziękowanie.

Na kolonję wyjedzie 30 dzieci.

(ol) **Generałowie Berbecki i Zając w Olkuszu.** W związku z rozpoczętemi ćwiczeniami artylerji polowej w okolicy Klucz i pustyni Błędowskiej, w najbliższych dniach przybędą do Olkusza generałowie Berbecki i Zając. — Kwatery dla nich przygotowano.

(ol) **Zabawa w Olkuszu.** Dzisiaj w parku pod Czarną Górą związek podoficerów rezerwy wraz ze stowarzyszeniem młodzieży polskiej w Olkuszu, urządzają wielką zabawę przy dwuch orkiestrach: wojskowej i S. M. P.

—oOo—

KU UWADZE PACHOŁKOM I SŁUGOM WITOSA.

„Gazeta Grudziądzka" z dn. 12 lipca r. b. w artykule pod tytułem: „Jak ludność przyjmuje bebeków na wsi" pisze, że dnia 24 czerwca r. b. w Kroczycach na wiecu, na którym byli obecni posłowie z BBWR., Kleszczyński i Goreczyca, zebrana ludność krzyczała na całe gardło: „Niech żyje Witos", a następnie twierdzi, że oklaski na cześć posłów i klubu BBWR. dawał z zebranych tylko jeden miejscowy proboszcz, co miało mocno zadziwić obecnych.

Na zebraniu tem byłem obecny i nie słyszałem, aby nawet jeden z zebranych wniósł okrzyk na cześć Witosa, natomiast wszyscy jednogłośnie krzyczeli: „Niech żyje marszałek Piłsudski i BBWR".

Drugie wielkie kłamstwo jest to, jakoby miejscowy ks. proboszcz sam dawał oklaski na cześć posłów z BBWR., gdyż ks. proboszcz na zebraniu wcale nie był, nikomu się nie pokazywał na oczy.

Na zakończenie niniejszego sprostowania radzę pachołkom opozycji, aby zamiast podawania kłamstw redakcjom, zajęli zbieraniem składki na parasol i kołnierzyk dla p. Witosa.

Czytelnik „Expresu Zagł."

Film z trupami i brakiem humoru.

CO ZACHWYCA NA EKRANIE JAPOŃCZYKÓW.

Kino w Japonji cieszy się niemniejszem powodzeniem i popularnością niż w Europie i w Ameryce, ale oparte jest na zupełnie innych zasadach. Przedewszystkiem w Japonji niema filmów dźwiękowych.

Druga różnica i odrębność zasadnicza wynika z wyboru tematu: film europejski oparty jest na tematach z życia współczesnego, film japoński sięga po tematy do historji kraju z przed 200 czy 300 lat. Jeszcze jedna, choć drobniejsza cecha różni filmję japońską od europejskiej — brak poczucia humoru i komizmu.

Kinematografy w wielkich miastach japońskich nie ustępują swym rywalom europejskim w urządzeniu i komforcie. Panują tam jednak obyczaje, które budzą zdumienie europejczyka. Każdy, kto wchodzi do sali kina, zdejmuje przedewszystkiem obuwie, za nim zajmie swe miejsce. Publiczność zapełniająca widownię zachowuje się jak u siebie w domu, głośne rozmowy, szczebiot dzieci, których nie brak wśród widzów, stwarzają atmosferę odrębną, obcą dla cudzoziemca.

Seans rozpoczyna się zwykle od kroniki filmowej, poczem clou programu tworzą zwykle dwa większe obrazy o treści historyczno - obyczajowej. Akcja toczy się przeważnie na tle zamków średniowiecznych, siedzib rycerskich samurajów. Aktorzy występują w strojach historycznych, w tradycyjnych długich szatach, w zbrojach i często w maskach. Rzadko zdarza się, by akcja nie zawierała kilku pojedynków, starć orężnych. Ilość trupów, które zostają na placu boju, czy starć orężnych jest fenomenalna, tchnąca komizmem w pojęciu europejczyka. Zdarza się, że kilkudziesięciu walczących nie pozostaje przy życiu, w toku akcji, ani jeden.

Widownia przeżywa wydarzenia na ekranie z całem przejęciem prymitywnego tłumu. Widzowie krzyczą, gwiżdżą, zachęcają głośno do walki. Militarne nastawienie japończyków przejawia się bardzo jaskrawo w tych manifestacjach tłumu.

Cudzoziemiec może nie rozumieć akcji, może nie zdawać sobie sprawy z seansu napisów poszczególnych scen, ulega jednak wrażeniu, jakie wywiera na nim skoncentrowana gra aktorów.

Dziś międzynarodowy motocyklowy wyścig górski w Wiśle.

Dziś w Wiśle odbędzie się międzynarodowy motocyklowy wyścig górski, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy.

Wyścig w Wiśle przedstawiać się będzie niezwykle okazale i zaćmi wszystkie, widziane dotychczas imprezy w Polsce.

O tytuł najlepszego jeźdźca Beskidów walczyć będą nie tylko polacy, ale i najprzedniejsi jeźdźcy zagraniczni.

Część zgłoszonych zawodników podawaliśmy przed kilkoma dniami.

Obecnie podajemy nazwiska ostatnio zgłoszonych jeźdźców.

Czechosłowacja: **Žukaj, Drepella, Donal, Hohnick, Wantuch.** Wszyscy ci zawodnicy pochodzą z najważniejszych ośrodków sportowych Czechosłowacji.

Austrja: Schneeweiss, Geyer, Runsch, Schorg i Mieslen. Do specjalistów górskich należy Runsch i Schneeweiss, którzy stanowią dla naszych jeźdźców bardzo groźnych przeciwników.

Węgry: Kosma, Kiss, Krem, Zamecznik, reprezentujący barwy królewskiego klubu motocyklowego z Budapesztu.

Polska wystawiła całą swą elitę, by w mierę sił stawić z powodzeniem czoło doskonałym jeźdźcom zagranicznym.

—oXo—

PIŁKARZE WĘGIERSCY w POLSCE

Goszcząca w Polsce przed dwoma laty węgierska drużyna **Atilla** przyjeżdża na tournee po Polsce w sierpniu i grać będzie we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

Atilla nie przedstawiająca nadzwyczajnej klasy, pozostawiła po sobie bardzo miłe i sympatyczne wspomnienie.

Pracownicy biurowi konkurentami rzemieślników.

Cech stolarzy w Sosnowcu na ostatniem zebraniu uchwalił protest przeciw pracownikom biurowym, zatrudnionym w T-wie „Hr. Renard", którzy prowadzą firmę „Model".

Urzędnicy są właścicielami tej fabryki, będąc jednocześnie na posadach. Wobec tego, że fabryka ta nie stanowi ich głównego źródła dochodu, konkurują z zawodowemi warsztatami stolarskimi, które w ostatnich czasach są pozbawione minimalnych zarobków, i roboty wykonywują po cenach tak niskich, na jakich nie jest w stanie wykonać żaden warsztat.

Konkurencja taka rujnuje naszych rzemieślników i panowie właściciele firmy „Model" winni się zastanowić, albo zajmować nadal miejsce przy biurku, lub stanąć przy warsztacie.

ZARZĄD CECHU STOLARZY w SOSNOWCU.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACĘ

DO Elektrycznej Pralni bielizny „Hygiena" A. Macugowej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30, tel. 710, potrzebna zdolna prasowaczka zaraz.

POTRZEBNA uczenica do szycia. — Zgłoszenia w poniedziałek. Sosnowiec, Pogoń, Twarda 2.

PORADNIA Prawna poszukuje aplikanta adwokackiego. Oferty do Administracji sub. „Zdolny".

KUCHARKA potrzebna zaraz do kawiarni „Podhalanka" Sosnowiec, Hale Rozwoju.

DOBRY ROLNIK jako samodzielny gospodarz potrzebny na folwark. Kaucja lub poręczenie konieczne. Zgłoszenia piśmienne z warunkami. Skrzypiec, Sosnowiec, Narutowicza 13.

PRZYJMĘ chłopca zaraz. Zakład fryzjerski damsko - męski Nowopogońska 34. W. Morak.

POTRZEBNI 2 chłopcy do terminu. Zakład stolarski Sosnowiec, Będzińska 40, Makarewicz.

POTRZEBNA przychodnia dziewczyna znająca się na kuchni. Kawiarnia „Basia" Sosnowiec, Warszawska 6.

PRZYJMĘ ucznia. Krawiec wojskowy Flak, Będzin, Dojazdowa 8.

PRZYJMĘ ucznia lub uczenicę, wyuczę darmo Zakład Fotograficzny Sosnowiec, Konstantynowska 5.

POSZUKIWANY energiczny administrator do większego domu w śródmieściu za kaucją. Oferty z referencjami: Sosnowiec, Skrzynka pocztowa 57.

POTRZEBNA ondulatorka i manicurzystka wykwalifikowana zaraz. Dąbrowa, Kościuszki 29 „Hygiena".

POTRZEBA czeladzi szewckich męsko damskich, dla zamiejscowych wikt i mieszkanie na miejscu. Zgłaszać się w poniedziałek. Okrzei 17, Jan Durnaś.

POTRZEBNA na wieś do dzieci nauczycielka muzykalna, francuski. Cąstka — Jarosław.

POTRZEBNY chłopiec do konia. Będzin, Rybna 11, Ścibich.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia obok przystanku tramwajowego. Wiadomość u gospodarza Będzin, Małobądzka 174-a

DO wynajęcia pokój umeblowany. — Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

DUŻY pokój frontowy umeblowany z obsługą w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Wiadomość Małachowskiego 20, II p.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w śródmieściu — Stary Sosnowiec. Czynsz zgóry. Zgłoszenia Piłsudskiego 25, Skorek.

SALA przemysłowa, **GARAŻ, STAJNIA** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

WYNAJMĘ pokój z kuchnią i pojedyńcze odrestaurowane. Wiadomość Pogoń, Pszenna 16.

MIESZKANIA do wynajęcia, podwójne, pojedyńcze, sklep, pięćdziesiąt procent taniej. Wiadomość Łusicki.

MIESZKANIE trzy pokoje z kuchnią nowcześnie urządzone z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy Sosnowiec, Teatralna 1.

DO wynajęcia 4 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami, centrum Sosnowca. Wiadomość B. Garliński, 3-go Maja 19.

MIESZKANIE w nowowybudowanym domu do wynajęcia, kuchnia, pokój. Wysoka 10.

WYNAJMĘ pojedyńcze mieszkania i szopę stajnie tanio. Piłsudskiego 112.

Kupno i sprzedaż.

DOM z oficyną 12 ubikacyj, nowe, wolne, okazyjnie do sprzedania. Kielce, ul. Romualda 16.

WYSPRZEDAŻ mebli po cenach niskich. Sosnowiec, Będzińska 40.

SZAFĘ, rower, łóżka, otomanę, tremo sprzedam Sosnowiec, Florjańska 11, m. 41.

HARMONJE stoliczkową sprzedam lub zamienię na rower za dopłatą. — Będzin, Ksawerowska 50. Sołtysik Władysław.

TANIO do sprzedania meble i pokoje do wynajęcia. Będzin hotel „Bristol", telefon 2-43.

SPRZEDAM domek o 5-ciu ubikacjach z placem o przestrzeni 20 prętów. Wiadomość Kordonowa 4-a, Marszałek.

SPRZEDAM sklep spożywczy ewentualnie z domem. Dąbrowa Górn., Robotnicza 3.

WIALNIA używana w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość Będzin, Sączewska 29.

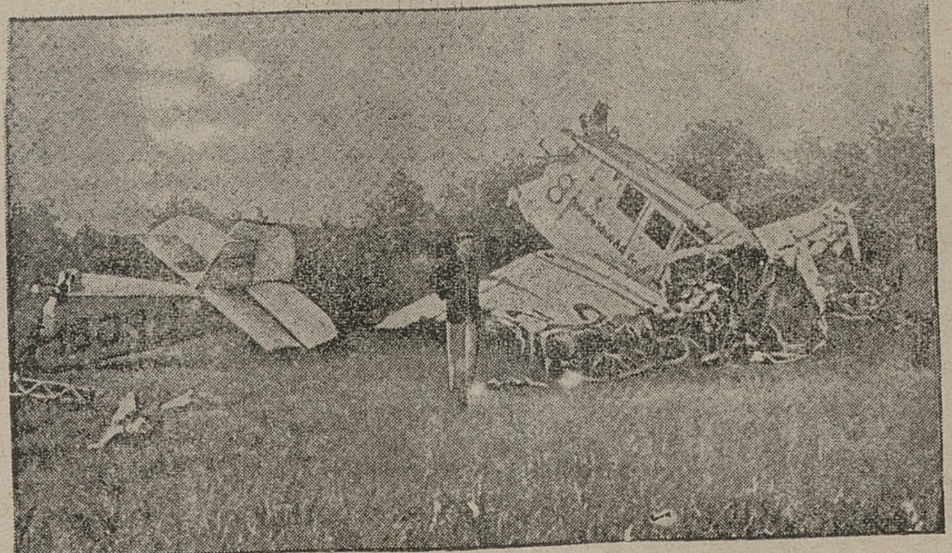
WÓZEK dziecinny do sprzedania. Sielecka 39 m. 6.

MASZYNA Singera bębenkowa krawiecka, sprzedam tanio. Wiadomość u dozrocy Mościckiego 19.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" dobrze szyjącą, tanio za 70 złotych. Jeżor, obok Niwki. Cebrat.

BILARDY: jeden piramidkowy, drugi kręgielkowy, sprzedam zaraz. Dąbrowa, Sienkiewicza 12, Rechnic.

PO STRASZNEJ KATASTROFIE LOTNICZEJ



Strzaskany samolot lotników francuskich płk. Guillemenaya i kpt. Goslina, którzy znaleźli śmierć pod szczątkami aparatu.

KAFLE, posadzki, płyty ścienne, kołki masarskie, cegłę szamotową sprzedaje tanio Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 45.

DOMEK do sprzedania blisko stacji kolejowej, koło przystanku tramwajowego. Małobądzka 125.

WYSPRZEDAŻ mebli oraz place 27 złotych za pręt. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

DO sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie od zaraz. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

NAJTANIEJ kupisz artykuły apteczne kosmetyczne i opatrunkowe w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca znakomity krem od piegów, plam i pryszczy. Prezerwatywy od 30 groszy.

SPRZEDAM plac 100 prętów przy ul. Grodzieckiej — za pręt 25 złotych. — Wiadomość Małobądz, ul. Głowackiego 14, Gorej.

HARMONJA do sprzedania chromatyczna tanio. Będzin, Małachowskiego 7. Dozorca domu.

MOTOR 5-ciokonny do sprzedania. — Wiadomość w administracji.

HARMONJĘ stoliczkową i pedałową sprzedam z zamianą. Będzin - Ksawera 48. Hetmańczyk.

SPRZEDAM okazyjnie w dobrym stanie rower damski i patefon walizkowy. Będzin - Ksawera, Paryska 4, Dobrowolski.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

KUPIĘ damski rower w dobrym stanie. Wiadomość w redakcji.

BUDKA jedno mieszkanie, dwie piwnice z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość „Expres" Będzin.

SPRZEDAM 7 mórg ziemi w Ojcowie, I klasa 7.500. Warszawska 12, biuro „Pomoc" Sosnowiec.

SKLEP do sprzedania z towarem i mieszkaniem tanio. Wiadomość „Expres".

OKAZYJNIE sprzedam fotograficzny aparat broszkowy. Złoty interes po odpustach, lub zamienię na rower. — Konstantynowska 23, Klich.

KUPIĘ żyto na pniu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

CUKIERNIĘ bogato urządzoną dobrze prosperującą w centrum Sosnowca sprzedam. Egzystuje 20 lat. Wiadomość „Expres".

SPRZEDAM dwa domy murowane 11 ubikacji, placu 53 pręty. Władysław Łaczny w Kazimierzu obok poczty.

Encyklopedja

Trzaski kupi (sprzeda) okazyjnie Księgarnia „Polonja" Hale „Rozwoju".

Skrzypce

mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

KUPIĘ gospodarstwo z budynkami. — Oferty kierować „Expres Zagłębia" pod „Gospodarstwo".

SPRZEDAM motor elektryczny 6-cio konny na zmienny prąd. Sosnowiec, Racławicka 5, Kalisz.

SPÓLNICZKĘ do dobrze prosperującego interesu z kapitałem 700 zł. potrzebuję. Zgłoszenia Dańdówka, Daniłowskiego nr. 33.

SZAFA dębowa do sprzedania niedrogo. Wiadomość Pszenna 6 m. 3.

OKAZJA! Patefon walizkowy w doskonałym stanie, sprzedam zaraz. Sosnowiec, Staropogońska 19, I piętro.

OKAZYJNIE sprzedam 100 prętow placu w Małem Zagórzu, cena 3750 zł. — Wiadomość Pierchula, Zagórze Małe.

„**WAPNO** Strzemieszyckie" Roman Dobrzański, Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telef. 19. Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysoko procentowy (97.18%, CaO), nad normę wydajny (1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie.

SPRZEDAM szafy, łóżka, stoły, bibljoteki, biurka dębowe. Sosnowiec, Kowalska, plac Kościelny, Maj.

HARMONJA biała koncertowa stoliczkowe od 250 zł. Półtonowe od 80. Tenor, klarnety, pedałowe Stamirowskiego. — Sprzedaję tanio, zamieniam, reperuję wszelkie instrumenty muzyczne. Sosnowiec, Narutowicza 38, Rutkowski.

Maszynę

do szycia gabinetową z pięciu szufladami Singera sprzedam tanio na dogodnych warunkach zwykłą bębenkową za 200 złotych, Singera używaną za 130 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

Sprzedam kafle

białe i kolorowe posadzki, płytki glazurowane oraz wszelkie przybory do pieców. Ceny fabryczne. A. Fiszel, Będzin, Kołłątaja 18.

OKAZJA! Lodówka - tapczan - otomana, klub skórą kryty — bibljoteki pozbywa tanio B. Błotniewski, skład mebli nowych używanych. Sosnowiec, 3 Maja 7.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

PIOTROWSKI BOLESŁAW zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu, świadectwo szkolne wydane w szkole nr. 6 i inne, które unieważnia.

SZYMCZYK EDWARD zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany w Sosnowcu, legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO 3 weksle bezterminowe. — Jeden na 100 złotych, 2 weksle po 500 zł., wystawiony przez Stanisława i Wiktorję Wierzbickich na zlecenie Janiny Gryty, które unieważnia.

WINCENTY BUCKI zgubił portfel, w którym znajdowało się 30 złotych, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Pałecznicę, kartę poborową wydaną w Będzinie.

MARJAN SOSNOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez 51 p. p., kartę powołania na ćwiczenia do 38 p. p. i świadectwo małżeństwa. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia".

FRANCISZKA I JÓZEFA KUTA zgubiły legitymacje PUPP. wydane w Zawierciu.

Matrymonjalne.

POZNAM pannę do lat 26, samotną, posiadającą 700 złotych gotówki, małżeństwo niewykluczone. Oferty do „Expresu" w Dąbrowie pod „Małżeństwo".

KAWALER, lat 32, posiadający 3 morgi ziemi z zabudowaniami, wartości 18 tysięcy złotych ożeni się z panną lub wdówką bezdzietną do lat 35, posag wymagany od 3 do 7 tysięcy złotych albo taka sama realność wartości od 10 tysięcy złotych lub dom w dobrym punkcie. Zgłoszenia z fotografją lub bez za której zwrot ręczę słowem honoru. — Filja „Expresu" Grodziec pod „Wspólne życie".

RÓŻNE

STUDENCI i absolwenci Instytutu Politechnicznego i Wyższej Szkoły Technicznej i Handlowej w Paryżu, celem zrzeszenia się podajcie we własnym interesie swe adresy. Na koszta organizacyjne załączyć 1 zł. w znaczkach pocztowych. Zgłoszenia pod „Zrzeszenie" Administracja „Goniec Częstochowski" Częstochowa.

WAŻNE DLA PAŃ!

Piegi i plamy na twarzy, to nieprzyjemne utrapienie dla pań z olbrzymią szkodą dla ich urody. Niejedna też z pięknych pań często staje przed lustrem z niemem pytaniem na ustach, jak pozbyć się tych niebezpiecznych wrogów swej urody. Oto do usług w takiej krytycznej chwili staje, jako niezawodny środek **krem „Lactolin"**, który radykalnie usuwa piegi i plamy.

Krem „Lactolin" nagrodzony został wieloma nagrodami, w tem złotym medalem na wystawie w Paryżu i licznemi dyplomami. — Żądać wszędzie. —

Magistrat m Sosnowca

podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18 lipca br. od godziny 23-ej do dnia 19 lipca br. godzina 8 rano zostanie

zamknięty dopływ wody

z powodu robót wodociągowych na przewodzie doprowadzającym.

Laboratorjum przy aptece Z. Gumowskiego w Szczakowie
poleca znakomite:

Krem i mydło Flora

od piegów króst liszai, plam itp.
OLEJEK OD OPALANIA.
POTOLIN — puder / **LENA** — płyn — od potu.
— Każdą ilość wysyłam pocztą.—

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Wadowice oraz zezwolenie na prowadzenie samochodu wydane przez Urząd Wojewódzki w Katowicach na nazwisko Szyndler Jan Paweł.

PRACOWNIA gorsetów dopasowuje również najmodniejsze staniczki podług figury w cenie od 1 zł. 20 gr. R. Zederman, Sosnowiec, Legjonów 3, — przecznica 1-go Maja.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

JANOWI BĄKOWI skradziono książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Mińsk Mazowiecki, kartę wysługi lat, oraz dowód kolejowy wyd. przez dyrekcję warszawską.

ZAMIENIĘ dom piętrowy 32 ubikacje wraz z placem pod budowę w centrum Król-Huty, dochód roczny 3.800 zł., na młyn lub gospodarstwo rolne. Oferty „Expres Zagłębia" pod „Zamiana".

ZAWIADOMIENIE. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, oddział w Sosnowcu (ul. Targowa 1) zawiadamia swych członków, że Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 31 lipca br. o godzinie 15-ej w pierwszym terminie i 16-ej w drugim terminie w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu. Porządek obrad będzie doręczony P. P. Członkom osobiście. Wszelkie sprawy dotyczące naszej organizacji, składek i podatkowe, załatwia w dalszym ciągu sekretarz Czesław Majzel w godzinach od 9-ej do 1-ej p. p. ZARZĄD.

ZGUBIONO numer samochodowy 72662 województwa kieleckiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu" w Sosnowcu za wynagrodzeniem.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, bledniczy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: Liszki — Apteka.

ZA procent od 800 zł. dam mieszkanie i utrzymanie. Dąbrowa „Expres Zagłębia" pod „800".

MAM 7 tys. złotych w gotówce — czekam propozycji. Oferty do „Expresu Zagłębia" pod „Przyszłość".

RYBAKÓW - kłusowników, rabusiów, między innemi braci Nowickich i Stanisława Kucapa ostrzegamy, że dzierżawa wód na Feliksie trwa i za rabunek będą karani podług nowej ustawy rybackiej. Dzierżawcy.

OSTRZEGAM przed nabyciem mebli od Adeli Kupkowej, zamieszkałej w Czeladzi, ul. Milowicka, gdyż są to meble moje, czasowo na przechowaniu. — Zofja Bluszczowa. Piaski, Dalcka 31.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.